Cena egz. 20 groszy. Nakład 38000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 72. BYDGOSZCZ, wtorek dnia 27 marca 1928 r. Rok XXII.

Różnice.

Mieliśmy już niejednokrotnie okazję stwierdzić, że pisma endeckie (Związku Ludowo - Narodowego) zioną dziwną nienawiścią właśnie do Chrześc. Demokracji. Daleko większą niż do innych grup politycznych. Do tych pism należy także centralny organ endecki „Gazeta Warszawska". Napadła ona świeżo na posła Ch. D. p. W. Bitnera za jego uwagi o nacjonaliźmie, co tem jest ciekawsze, że właśnie p. poseł Bitner należy w stronnictwie naszem do ludzi najprzychylniej wobec Związku Ludowo - Narodowego usposobionych. Tem więcej przeto zainteresowania wywołała odpowiedź jego w „Rzeczypospolitej", spokojna i rzeczowa, lecz w treści bardzo stanowcza. P. Bitner stwierdza najprzód, że byłoby **poniżej godności** odpowiadać na zjadliwe wycieczki, rozprawia się natomiast z pewnemi argumentami wymienionego pisma i tak pisze:

„Że ten **jad nienawiści,** jakim dyszą artykuły „Gazety Warszawskiej" w stosunku do Chrześcijańskiej Demokracji, jest **typowem podawaniem w pogardę innych osób i organizacyj, oraz ich przekonań przez niektórych, niestety licznych i wpływowych, członków Związku Ludowo Narodowego.** Ta nienawiść i pogarda dla wszystkich i wszystkiego, co nie jest Narodową Demokracją, była i jest najwalniejszą przyczyną tej wzajemnej nienawiści i nieprzebierania w środkach walki, jakiemi darzą Narodową Demokrację jej przeciwnicy, oraz powolnego, lecz stałego zmniejszania się wpływów na społeczeństwo poważnego i zasłużonego ruchu, którego dzisiaj nawet tak wybitni mężowie, jak Roman Dmowski nie mogą dźwignąć na należyte w narodzie miejsce.

Zarzuca mi „Gazeta Warszawska", że nie rozróżniam pojęć Narodu i Państwa, a w konsekwencji bezzasadnie zaliczam sanację do kierunku nacjonalistycznego, że zapominam, iż sanacja właściwie opanowana jest przez masonerję, że Chrześcijańska Demokracja straciła w Polsce prawo do walki ideowej.

W mojem rozumieniu **Państwo jest tylką formą organizacyjną Narodu, tak ściśle z Narodem związaną, jak ciało z duszą.** Naród bez Państwa jest politycznym nieboszczykiem, lub jeszcze nierozwiniętym płodem.

To też słusznie mówimy o wskrzeszeniu Polski po wojnie, bo chociaż Naród Polski żył, jednak Polska jako indywidualność polityczna istnieć przestała. W pojęciu tedy Polska mieści się pojęcie indywidualności zbiorowej, posiadającej nietylko odrębnego ducha, lecz i odrębną formę organizacyjną. Kto chce potęgi i pomyślności Polski, ten musi chcieć również potęgi i rozwoju Narodu Polskiego, stanowiącego jej część integralną.

Jeżeli więc jakiś ruch ocenia zjawiska życia zbiorowego pod kątem widzenia potęgi Polski, to jest ruchem nacjonalistycznym, a błędny lub słuszny jego stosunek do mniejszości narodowych nie upoważnia do twierdzenia, iż nie jest on gałęzią nacjonalizmu, tak jak choroba gałęzi pewnego drzewa nie upoważnia do twierdzenia, iż ta gałęź do wspólnego pnia nie należy.

Nie roztrząsałem, który nacjonalizm — sanacyjny czy endecki — jest służniejszy i lepszy, wskazałem jedynie, że nacjonalizm może być tylko jeden, z **czego nie należało wnioskować, że endecja i sanacja muszą się zlać, lecz tylko, że gdyby się nie zlały, to czeka je dalsza najostrzejsza walka, w której jedna z walczących stron ulec i zniknąć musi.**

Opanowanie sanacji przez masonerję jest obojętne dla klasyfikacji politycznej tego ruchu — ponieważ masonerja niejednokrotnie umiała zapewnić potęgę materjalną rządzonym przez siebie narodom, a nie jest obojętne z innego punktu widzenia, a mianowicie z punktu widzenia interesów Kościoła i katolicyzmu.

I tu dopiero wchodzimy w istotę sprawy.

Sanacja może, jeśli zerwie metodę **gwałtu i krzywdy ludzkiej,** zapewnić Państwu pomyślność, boć i poganie mieli takich, którzy potęgę i sławą opromienili starożytną Romę, sanacja, jeżeli w niej rozum państwowy przezwycięży ambicje osobiste, może nawet zerwać z systemem bezprawia i zapewnić Polsce legalny rozwój stosunków, ale sanacja nie może, przynajmniej w jej obecnym stanie, być wyrazicielką i realizatorką ideałów chrześcijańskich w życiu zbiorowem. Lecz ideały te nie były również nigdy realizowane przez kierunki nacjonalistyczne, lecz **jedynie przez kierunki katolicko - społeczne.**

Mam wrażenie, że **Związek Ludowo - Narodowy dotychczas kierunkiem chrześcijańsko - społecznym nie jest, prądu tego nie rozumie** i to jest główną przyczyną dlaczego tak namiętnie zwalcza Chrześcijańską Demokrację.

Jestem świadom, że w Polsce prawdziwy i głęboki katolicyzm, nie z obrządku i formy — lecz z ducha i myśli świadomej poczęty, ma niestety mało wyznawców, że wobec tego ruch polityczny chrześcijański nie może się u nas należycie i szybko rozwijać, tem niemniej w walce z neonacjonalizmem może sprostać tylko akcja polityczna katolicka na wzór tej, jaką w swoim czasie w Niemczech wprowadził Windhorst przeciw Bismarckowi.

Istotą zagadnienia politycznego jest i pozostanie, czy nasi politycy narodowi potrafią stworzyć wielki ruch chrześcijański, któryby mógł się oprzeć i socjalizmowi z lewa i nacjonalizmowi z prawa. Stąd też sądzę, że radość złośliwa z cudzej porażki, gdy się samemu poniosło kapitalną klęskę, że obliczanie z tryumfem głosów chadeckich w Zagłębiu, a zapominanie o ilości głosów endeckich w Krakowie jest małostkowością, która żadnego pożytku ani stronnictwom narodowym, ani krajowi nie przyniesie.

Czas wielki odpowiedzieć, **czy ruch narodowy przekształci się na ruch szczerzo chrześcijański,** czy nacjonalistyczne i z istoty swej pogańskie sprawdziany dobra i zła politycznego — jak to „salus reipublicae", „potęga Państwa" i t. p. zostaną i w teorji i praktyce odrzucone, a **jedynym sprawdzianem postępowania politycznego stanie się prawo Boże i sprawiedliwość,** które są istotnem kryterjum chrześcijańskiem nietylko w życiu prywatnem, lecz w życiu państw i narodów i jedyną drogą, prowadzącą narody do rozkwitu.

Przed otwarciem Sejmu.

Podziemne knowania Endecji.

Warszawa, 26. 3. (tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady naczelnej Związku Ludowo-Narodowego (endecji). Referat programowy wygłosił prof. Rybarski. W obszernej dyskusji, w której również zabierał głos Roman Dmowski, ustalono wytyczne dla akcji politycznej zarówno ciał parlamentarnych jak w kraju. Uchwały te powzięto w sposób zakonspirowany (spiskowy). Utrzymane są one w tajemnicy.

Warszawa, 26. 3. (tel. wł.) Posłowie endeccy tworzyć będą klub narodowy. Na jego czele stanie profesor Rybarski. Na marszałka Sejmu wysunie klub manifestacyjnie Trąmpczyńskiego. Po pierwszem głosowaniu posłowie wstrzymają się od dalszego głosowania.

„Wyzwolenie" na usługach PPS.

Warszawa, 26. 3. (tel. wł.) „Wyzwolenie" uchwaliło nie wysuwać własnej kandydatury do Sejmu, a poprzeć kandydaturę Daszyńskiego i podjąć starania o jej przeprowadzenie. Kandydaturę Bartla klub odrzucił, tak ze względów politycznych jak i personalnych.

Piast, Wyzwolenie i Bebe.

Warszawa, 26. 3. (tel. wł.) Dziś odbędą się wybory prezydjum klubu Piasta. Prezesem ma zostać Maciej Rataj. Na prezesa Wyzwolenia wysunięto kandydaturę Woźnickiego. „Głos Prawdy" podaje prawdopodobną listę klubu parlamentarnego Bebe: prezes — Sławek, zastępca prezesa — Bojko, dalej Radziwiłł, Lednicki, Kościałkowski i Roman.

W Niemczech rządzą nacjonaliści.

Warszawa, 26. 3. (tel. wł.) Tygodnik berliński „Das andere Deutschland", podnosi że rokowania polsko - niemieckie przerwano z winy nacjonalistów Rzeszy, którzy poddmuchują i sieją nienawiść. Nacjonaliści wyrządzili olbrzymie szkody, ich polityka bowiem doprowadziła do uniezależnienia się wielu dziedzin przemysłu polskiego. Rozporządzenie o strefie granicznej należy uważać za posunięcie przeciw wyasygnowaniu stumiljonowych kredytów na kolonizację niemieckich kresów wschodnich.

Uznanie rządu niemieckiego dla hakaty.

W Pile ma powstać nowy „Treudank".

Berlin, 25. 3. (PAT) „Kreuzztg." dowiaduje się, że rząd niemiecki w dowód uznania za patrjotyzm ludności marchji wschodniej w czasie pogranicznych walk polsko - niemieckich wyasygnował kwotę 760 000 marek na budowę niemieckiego **pałacu wdzięczności w Pile.** W gmachu tym mają się mieścić wszystkie siedziby stowarzyszeń i związków niemieckich oraz centrala wydawnicza i dziennikarski urząd informacyjny dla pogranicza wschodniego. (Podobny gmach wybudowano na koszt rządu w Olsztynie p. n. „Treudank". („Pokojowe" zamiary Rzeszy wobec Polski są aż nazbyt widoczne. Red.)

Dwa katastrofalne pożary w Małopolsce.

Cztery osoby zginęły w płomieniach.

(z) **Warszawa,** 26. 3. (tel. wł.) Wczoraj o godz. 10 wieczorem wybuchł we wsi Czerczyk w powiecie jaworowskim pożar, który w krótkim czasie skutkiem silnego wiatru objął i zniszczył doszczętnie 106 budynków wraz z inwentarzem żywym i martwym. W płomieniach zginęło dwóch ludzi, 60-letnia staruszka i 5-letnie dziecko. Podczas akcji ratunkowej cały szereg osób poniosł rany. Przyczyną pożaru był wypiek chleba na poddaszu.

Drugi katastrofalny pożar wybuchł we wsi Brzozów, powiat Niski. Spłonęły całkowicie 4 gospodarstwa. Zginęły dwie osoby: 70-letni starzec oraz pewna kobieta nieznanego nazwiska. Powód pożaru dotychczas nieustalony.

Niemcy otrzymały 5,2 miljardy pożyczek zagranicznych.

Znany ekonomista berliński R. Kuczinski w książce: **Deutsche Anleihen im Ausland** (Berlin - Schlachtensee, 1928. Verlag der Finanz-polit. Korrespondenz) oblicza ilość złota które wpłynęło po wojnie do Niemiec z pożyczek zagranicznych na sumę 5,2 miljardy mk.

Kłamstwo czy nieuctwo dr. Theodora Wolffa.

Naczelny redaktor Berliner Tageblattu i mąż wnuczki polskiego powstańca z Grodziska, żyda dr. Mossego, kolbami zabitego przez Prusaków w 1848 r., dr. Theodor Wolff, sam zapewne pochodzący z Kępna czy Szamocina albo zgoła ze Swarzędza, popisuje się bardzo podłą polityką w stosunku do Polski. W niedzielnym numerze Berl. Tagbl. Wolff omawia we wstępnym artykule sprawę aresztowań inżynierów niemieckich w Rosji, a potem przechodzi do polskiego dekretu o strefie granicznej. Przemilcza przytem p. Wolff okoliczność, że dekret tyczy cudzoziemców, a przedstawia sprawę tak, jakby obywatel polski narodowości niemieckiej wskutek owego dekretu musiał opuszczać Polskę. Czy żydzi niemieccy na stołkach redaktorskich jak np. Th. Wolff lub Georg Bernhard choćby w interesie 2 miljonów żydów, w Polsce żyjących nie mogliby się zdobyć na objektywne referowanie o stosunkach polsko - niemieckich?

(b)

LISTY Z PARYŻA

Liga Narodów i kontrola zbrojeń.

Pouczająca historja węgierskich mitraljez.

(Od własnego korespondenta.)

Paryż, w marcu.

Nie ulega wątpliwości, że polityczne wyniki ostatniej sesji Rady Ligi Narodów wywołały ujemne wrażenie nietylko w trzech państwach Małej Ententy, ale także w umiarkowanej opinji francuskiej. Ta ostatnia nie żywi zaufania do polityki p. Briand'a i chętnie krytykuje Ligę Narodów. Tym razem przecież towarzyszył p. Briand'owi w Genewie p. Filip Berthelot, sekretarz generalny francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, trudno więc posądzać ministra o niedopatrzenie czy improwizację.

Afera węgierskich mitraljez była najważniejszym punktem porządku obrad ostatniej sesji Rady Ligi (5—10 marca). Została faktycznie „utopiona”. Wynikają stąd pewne nauki, o których opinja polska musi wiedzieć. Ale przypomnijmy sam przebieg tej historji.

Dnia 1 stycznia r. b., celnicy austrjaccy wykryli na stacji granicznej węgierskiej Szent-Gotthard pięć włoskich wagonów, zawierających 591 skrzyń z częściami mitraljez, ale zafrachtowaynch jako „składowe części maszyn”. Chcieli wówczas przetoczyć owe wagony na austrjacką stronę międzynarodowego dworca, ale władze węgierskie temu się sprzeciwiły. Musiały się jednak zgodzić na sporządzenie protokułu, stwierdzającego istotną zawartość owych pięciu wagonów. W nocy z 20 na 21 stycznia zawartość ta została wyładowana i wywieziona niewiadomo gdzie, a zamiast niej władowano stare i zużyte mitraljezy typu używanego w armji austrjacko-węgierskiej czasu wojny. Wtedy dopiero Węgrzy zaproponowali Austrjakom zabranie wagonów, jeśli sobie tego życzą. Władze austrjackie naturalnie odmówiły.

Rządy Małej Ententy bardzo się tą sprawą zainteresowały; ich przedstawicielstwa dyplomatyczne poinformowały zaraz prasę europejską o incydencie. Szczególnie ruchliwymi byli Czesi. Publicyści francuscy sympatyzujący z Czechosłowacją bardzo szybko się dowiedzieli, że owe 591 skrzyń zawierały 5.000 mitraljez, co przedstawia niezłe uzbrojenie jak na armję 35.000 ludzi (do takiej bowiem cyfry traktat w Trianon ograniczył liczebność armji węgierskiej); że mitraljezy pochodzą z fabryki Breda w Medjolanie; że załadowane zostały w Weronie przez firmę „Commercio Universale di Ferramento e di Ordini”...

Pierwszym zamiarem Małej Ententy było zaprotestować zaraz u Ligi Narodów i spowodować natychmiastową ankietę międzynarodową. Ale samo uzgodnienie punktów widzenia pomiedzy rządami Pragi, Belgradu i Bukaresztu zajęło miesiąc. Najtrudniej było zyskać poparcie Rumunji, która ma z Węgrami spór w sprawie optantów, spór jeszcze nie załatwiony i w którym poparcie Włoch będzie jej potrzebne. P. Titulescu pojechał specjalnie do Rzymu, aby sprawę tę p. Mussolini'emu wyjaśnić... Dopiero 1 lutego przedstawiciele Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji złożyli w Genewie równobrzmiące niemal noty, domagające się „inwestygacji” Ligi Narodów w sprawie kontrabandy mitraljez.

Tymczasem dnia 24 lutego władze węgierskie zniszczyły mitraljezy — nie włoskie oczywiście, ale te nocą władowane — i sprzedały je na licytacji jako „szmelc” za sumę 1.800 pengów. Licytacji dokonano pomimo telegraficznego protestu prezesa Rady Ligi. Całą operacją kierował kapitan węgierski Wiktor Carabos, który tuż przed sesją Rady Ligi nagle... umarł w Budapeszcie.

Wobec jakiej sytuacji stanęła Rada Ligi, kiedy zebrała się w Genewie dnia 5 marca? Z jednej strony leżały na jej stole trzy noty rządów Małej Ententy, domagające się ankiety w myśl regulaminu o inwestygacji przyjętego przez Radę 27 września 1924 r. i potwierdzonego decyzją z 11 grudnia 1926 roku; z drugiej miała Rada przed sobą telegram hr. Betlen'a, premjera węgierskiego, odmawiający odłożenia licytacji. Traktat z Trianon został naruszony, albowiem jego art. 118 zabrania wwozu broni do Węgier. Atoli nastrój Rady był tego rodzaju, że Węgrzy nie mieli się czego obawiać.

W. Brytanja widocznie całą sprawę bagatelizowała. Włochy miały oczywisty interes w jej utopieniu. Niemcy chętnieby Włochom spłatały figla, ale mógłby to być dla nich samych bardzo przykry precedens. Nawet Mała Ententa zachowywała się bardzo miękko: miała wprawdzie dowody, że to już nie pierwszy raz broń włoska idzie do Węgier, ale nie chciała Włochom publicznej robić przykrości. W rezultacie jeden p. Briand polemizował na Radzie z delegatem węgierskim gen. Tanczosem i wziął na siebie misję przeprowadzenia uchwały, ratującej przynajmniej zasadę inwestygacji. Przyszło mu to z trudnością. Rada powierzyła w rezultacie sprawę mitraljez komitetowi trzech, do którego weszli pp. Beelaerts van Blockland (Holandja), Prokope (Finlandja) i de Villegas (Chile). Ci trzej panowie będą musieli „wyświetlić” całą aferę, a w tym celu będą mieli prawo „wysłać na miejsce ekspertów”; potem dopiero przedłożą Radzie, na jej sesji czerwcowej, raport ostateczny.

Wniosek z całej tej afery jest taki, że niema co liczyć na kontrolę zbrojeń b. państw centralnych przez Ligę Narodów. Aby ta kontrola mogła istnieć, trzebaby, aby wszystkie b. mocarstwa sprzymierzone postępowały zgodnie i solidarnie. Któż nie widzi, że ta solidarność jest mocno rozluźniona?

Kazimierz Smogorzewski.

Idea państwowa powinna wyborców prowadzić do urny.

Tak powiedział Poincaré.

Warszawa, 26. 3. (AW) Korespondent paryski „Kurjera Czerwonego“ p. Korab-Kucharski publikuje opinję p. Poincarego wypowiedzianą w czasie rozmowy z tym ostatnim na temat wyborów w Polsce. Wybory w Polsce — oświadczył Poincare — są bardzo ciekawą próbą stworzenia ponad-partyjnej jedności państwowej, czyli już zawczasu przed wyborami stworzenia bloku parlamentarnego, który przyjmie odpowiedzialność za rządy w okresie kadencji parlamentu. Eksperyment ten wskazuje, — oświadczył premjer — że w pewnych przełomowych momentach państwowych powinna zawczasu idea wyższych interesów państwowych partje w tych punktach spajać, w których są one zbieżne, pozostawiając rozbieżność na te czasy,, kiedy pokonawszy niebezpieczne momenty państwo wyjdzie na równą i bezpieczną drogę.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 26. 3 (tel. wł.) Marszałek Piłsudski przyjął na posłuchaniu pułkownika Ulrycha i obiecał, że osobiście obejmie przewodnictwo w Radzie Naczelnej wychowania fizycznego, której posiedzenie odbędzie się w pierwszej połowie kwietnia.

Warszawa, 26. 3. (AW.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik do wszystkich wojewodów, aby do dnia 1. 7. br. na wszystkich instytucjach państwowych umieszczone były godła państwowe, odpowiadające ściśle wzorowi zatwierdzonemu przez Radę Ministrów.

Wilno, 25. 3. PAT. Dziś rozpoczęły się 2-dniowe obrady piątego zjazdu dorocznego aplikantów zawodu prawniczego w Polsce, na który przybyło kilkudziesięciu delegatów z Warszawy, Lwowa, Lublina, Katowic, Poznania, Torunia i Łodzi.

Nasze Muzeum poczt i telegrafów.

Warszawa, 26. 3. (tel. wł.) Wczoraj odbyło się w Warszawie otwarcie dla publiczności muzeum poczt i telegrafów. Muzeum zawiera m. in. eksponatami popiersia wszystkich dotychczasowych ministrów poczt, mnóstwo dokumentów i druków, sięgających okresu księstwa warszawskiego, bogate zbiory znaczków i tak dalej.

Zjazd harcerski.

Warszawa, 26. 3. (tel. wł.) W Warszawie odbył się wzoraj zjazd delegatów oddziału warszawskiego związku harcerzy. Referat o nowych prądach w obozownictwie harcerskiem wygłosił p. Ludwig. Ze sprawozdania zarządu wynika, że na terenie oddziału warszawskiego ogólna liczba harcerzy wynosi 10.000.

Heca antypolska nacjonalistów niemieckich.

Warszawa, 26. 3. (tel. wł.) „Deutsche Zeitung“ nawołuje do podjęcia z Polską zaostrzonej wojny celnej i dodatkowego wysiedlenia z Niemiec robotników polskich. Skutkiem usunięcia ich z granic Rzeszy utworzy się na polskim rynku roboczym położenie bardzo ciężkie.

Rząd wniesie kwartalne prowizorjum budżetowe.

Warszawa, 26. 3. (AW.) W dniu dzisiejszym rząd wniesie do kancelarji sejmowej prowizorjum budżetowe na okres od 1. IV. do I. VI. t. j. na I kwartał następnego roku budżetowego. Prowizorjum upoważnia rząd do wydatkowania ¼ preliminarza rocznego, a więc 618 milj. zł. Prowizorjum przewiduje swe wygaśnięcie, z chwilą wejścia w życie normalnego budżetu.

Zjazd weterynarzy.

Warszawa, 25. 3. PAT. Wczoraj rozpoczął się w Warszawie w salach rady miejskiej 3 dniowy walny zjazd związku lekarzy weterynaryjnych, w którym wzięło udział 320 lekarzy weterynaryjnych, przybyłych na zjazd ze wszystkich krańców Rzplitej. Przy otwarciu obrad zjazd zaszczycił swoją obecnością p. min. roln. Niezabytowski.

Warszawa, 26. 3. (tel. wł.) Wczorajszy zjazd weterynarzy zagaił w obecności 320 delegatów prezes Horma, który m. in. zaznaczył, że w Polsce brak jest dostateczne liczby weterynarzy. Brak ten szczególnie daje się odczuwać przy uboju zwierząt. Bardzo ożywiona rozprawa rozwinęła się na temat rozgraniczeń kompetencji doktorów medycyny i weterynarji przy dozorze nad mięsem.

Pożar niemieckiego parowca.

(z) **Kopenhaga.** 26 3. (tel. wł.) Niemiecki okręt „Ortlinder“ stanął wczoraj w płomieniach. Załoga rzuciła się do łodzi ratunkowej i przybyła do Skagen. Statek wiózł drzewo z Gdańska do Francji.

Wiceminister Grodyński nie chciał gadać z urzędnikami.

Warszawa, 24 .3. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym do wiceministra skarbu Grodyńskiego udała się delegacja centralnego komitetu pracowników państwowych w sprawie przyznania przez rząd tymczasowego zasiłku aż do uchwalenia nowej ustawy uposażeniowej. Wiceminister delegacji nie przyjął, jego sekretarz zaś oświadczył, że jeszcze żadna decyzja rządu nie zapadła, wobec czego sprawa musi ulec odroczeniu.

(Jest zatem zagadką, skąd się wzięła wczorajsza informacja o podwyżce 15—30 proc.? — Uw. red.).

Katolickie T-wa Robotników Polskich miały walny zjazd w Poznaniu.

W ubiegłą sobotę i niedzielę obradował w Poznaniu pod przewodnictwem ks. prałata Stychla zjazd delegatów Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej.

Pierwszy dzień był poświęcony sprawom organizacyjnym. Sprawozdanie z całorocznej działalności zdawał generalny sekretarz ks. Michałowicz.

Wieczorem udali się delegaci do kina „Słońce“, gdzie wyświetlano potężny film, osnuty na tle życia i śmierci Pana Jezusa pt. „Król Królów“.

Drugi dzień rozpoczęto nabożeństwem u Fary. Odprawił je prezes Związku, ks. prałat Stychel. **Kazanie** wygłosił członek głównego zarządu, **ks. prob. Płotka** ze Zbąszynia. Kazanie to powinni byli słyszeć wszyscy ci, co od ruchu robotniczego i pracy chrześcijańsko-społecznej stronią i pracę tę lekceważą.

Po nabożeństwie odbył się pochód z muzyką do sali posiedzeń „Boulevard“ przy placu Nowomiejskim.

Referaty zasadnicze w drugim dniu obrad wygłosili: **ks. kanonik Dymek** na temat **„Akcja katolicka a nasze towarzystwa robotnicze“**; Dr. Andrzej Niesiołowski, redaktor „Robotnika“ na temat **„Dzień Robotnika Katolickiego“.**

Oba referaty mają być na życzenie delegatów umieszczone w pismach związkowych.

Po referatach przedłożył Główny Zarząd swoje wnioski, które po dyskusji zostały przyjęte, jak również zgłoszone rezolucje.

Zjazd jako taki zaliczyć można do najlepszych, jakie dotychczas w Związku się odbywały, nie tylko pod względem organizacyjnem, ale przedewszystkiem co się tyczy poziomu obrad. Uczestnicy zjazdu byli jeszcze pod wrażeniem co dopiero odbytych wyborów do Sejmu i Senatu.

* * *

Bydgoskie Towarzystwa zastąpione były na zjeździe przez 10 delegatów.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

WTOREK, 27 MARCA.

Poznań (344.8). Godz. 13.00—14.30: Koncert gramofonowy. 14.00: Notowania pieniężne. 14.30 Komunikaty PAT. 17.00—17,20. 24-ta lekcja języka angielskiego. 17.45—19.00: Koncert popoł. 19.00—19,15: Nadprogram. 19,15: Transmisja z Katowic. Sygnał czasu, nadprogr. i komunikaty meteor. i PAT. 23.00—24.00: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111). Godz. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotn.-met., oraz nadprogram. 15.00—15.20: Komunikaty: meteorologiczny, gospod. i nadprogram. 15.30—16.00: Odczyt dla maturzystów. 16.00—16,25: Odczyt „Wiek XVII w literaturze polskiej“ — dr. Stan. Furmanik. 16.25—16.40: Nadprogram i komunikaty. 16.40—17.05: Odczyt z hygieny. 17,20—17,45: Transmisja z Katowic. 17.45—18.55: Koncert popularny. 19.05—19,15: Komunikat rolniczy, transmisja z Krakowa notowań zboż. 19,15—19,30: Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach. 22.00—22.05: Sygnał czasu i komunikat lotn.-met. 22.05—22,20: Komunikaty PAT. 22,20—22,30: Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22,30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Nowe drogi.

(Streszczenie przemówienia redaktora Bigońskiego, wygłoszonego w dniu 22. III. br. na plenarnem posiedzeniu Pomorsko-Nadnoteckiego Kartelu Związków Chrześc.)

Wynik wyborów jest dla wielu ogromną niespodzianką. Jedni snują na tle wyników płaczliwe lamenty, lubują się w rekryminacjach i poszukiwaniu winowajców; drudzy, a do tych my się zaliczamy, spojrzawszy smutnej prawdzie w oczy, wyciągają z wyniku wyborów wnioski i szukają nowych dróg twórczych, mogących zło w najbliższej przyszłości naprawić.

Chcąc drogi te odnaleść, trzeba sobie wyraźnie zdawać sprawę z tego, co się stało. Trzeba sobie przedewszystkiem uprzytomnić, jaki jest właściwy cel wyborów i czy i w jakim stopniu cel ten został zrealizowany.

Celem wyborów jest stwierdzenie, czy i w jakim kierunku przesunęły się wpływy polityczne. jakiemu obozowi społeczeństwo daje pierwszeństwo, za jakim oświadcza się politycznym, społecznym i gospodarczym programem.

Nakreślenie wyborom takiego celu doprowadza w innych państwach, opartych na ustroju parlamentarnym, do mniej czy więcej jasnego określenia przez społeczeństwo większości.

W Polsce dotąd żadna grupa polityczna wyraźnej większości nie miała. Skutkiem tego musiały rządy pozaparlamentarne szukać sobie większość od wypadku do wypadku często kosztem ustępstw na rzecz grupy, na której poparciu takiemu rządowi w danej chwili zależało, co powodowało słabość takich rządów i zniewalało je w dziedzinie gospodarczej i administracyjnej do prowadzenia polityki chwiejnej i zygzakowatej, a więc mało skutecznej.

Rządy parlamentarne były siłą rzeczy oparte na kompromisie grup, wyrażających często skrajnie sprzeczne poglądy. Mieliśmy rządy koalicyjne, w których obok zwolennika wszechwładzy kapitału zasiadł skrajny wróg własności — socjalizm, rządy, w których samo uzgadnianie poglądów zajmowało tyle czasu, że na rządzenie w całem tego słowa znaczeniu już nie wiele czasu pozostawało.

Mieliśmy rządy prawicowo-centrowe, zwykle obalane przez ulicę (w r. 1923 Kraków, w maju 1926 Warszawa).

Było tak dlatego, że społeczeństwo nie dało w wyborach poprzednich przewagi jednemu obozowi i wyraźnie określonemu programowi, a rozbijało głosy swoje na niezliczoną ilość grup, z których żadna nie otrzymała większości.

Było można sądzić, że społeczeństwo, pouczone smutnem doświadczeniem z lat poprzednich, przy wyborach w roku 1928, wybierze drogę jedynie racjonalną, że zdeklaruje się wyraźnie albo za prawicą, środkiem. lub lewicą. I kto wie, czyby do tego nie było doszło, gdyby nie był wystąpił nowy zupełnie czynnik, który nie wysuwając żadnego programu, w wir walki wyborczej rzucił autorytet dzisiejszego kierownika nawy państwowej, mającego we wszystkich warstwach i politycznych obozach swoich zwolenników. Czynnikiem tym to marsz. Piłsudski, a reprezentacją — Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, który na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej wystąpił pod znakiem „30" i „21".

Dla polityka, umiejącego na podstawie znajomości stosunków przewidywać, musiało być jasnem, że wystąpienie tego nowego czynnika **bez jasno określonego programu**, musi doprowadzić do większego zagmatwania wewnętrzno-politycznego położenia a temsamem przekreślić cel wyborów, którym było wyjaśnienie sytuacji. Z tej oceny wyróść musiał dla trzeźwego polityka, wiedzącego że największe szkody wyrządził Polsce brak zdecydowanej większości parlamentarnej, kategoryczny nakaz przeciwstawienia się wystąpieniu rządowego czynnika, nie wysuwającego, prócz osoby, żadnego rzeczowego programu.

Ot, tem się tłumaczy zwrot w polityce „Dziennika Bydgoskiego", który stał i stoi na stanowisku popierania wszelkich dobrych poczynań rządu, ale ze względu na przyszłość Polski nie mógł uznać formy, w jakiej do walki wyborczej wystąpił najniepotrzebniej w świecie rząd.

Przewidywania kierownika politycznego „Dziennika Bydgoskiego" p. Teski sprawdziły się niestety co do joty. Wynik wyborów jest — jeżeli się nań patrzy z punktu widzenia celu wyborów — fatalny. Blok współpracy z Rządem zdołał wprawdzie osłabić grupy narodowe, nie uzyskał jednak sam większości, tak jak większości nie uzyskała wyraźna lewica społeczna.

Grupy prawicy i środka (24, 25 i 7) otrzymały razem 80 mandatów.

Blok Współpracy z Rządem (1, 21 i 30) otrzymał mandatów 135.

Polska lewica społeczna (P.P.S., Wyzwolenie, Str. Chłopskie i Komuniści) przeprowadziła razem 133 posłów.

Mniejszości narodowe weszły do Sejmu w sile 84 posłów.

13 posłów nie określiło swojej partyjnej przynależności.

Widzimy z tego, że **żadna z grup nie uzyskała wyraźnej większości.**

A to nieszczęście powiększa jeszcze pod każdym względem **zupełnie niewyraźne oblicze Bloku Rządowego.** Zasiadają w nim przecież obok katolików zdeklarowani wrogowie Kościoła, obok bezrolnych i małorolnych ziemianie-magnaci, bok radykałów robotniczych, którzy opuścili N. P. R., znani z konserwatywnych przekonań łódzcy potentaci przemysłowi.

Nikt nie może dziś powiedzieć, jak ów Blok Współpracy z Rządem ustosunkuje się do poszczególnych zagadnień, które wysunie życie państwowe.

Jednem słowem, sytuacja parlamentarna jest dziś bardziej niewyjaśnioną i zagmatwaną niż przedtem.

Jedno tylko jest zupełnie wyraźne. Wyniki wyborów stwierdzają **kolosalny wzrost sił lewicy społecznej,** odnoszącej się zasadami swemi wrogo do ustroju, opartego na własności, i do Kościoła. Z tego wzrostu płyną poważne niebezpieczeństwa i dla zagadnień moralnych w życiu państwowem (stosunek Kościoła do Państwa, szkoła wyznaniowa itd.) jak i dla życia gospodarczego, od którego sprawnego funkcjonowania zależy byt klasy pracującej.

Grób na dnie morza.

Wydobycie łodzi podwodnej „S. 4". — Gdyby trupy mogły przemówić...

Według relacyj prasy amerykańskiej, szczegóły otwarcia łodzi podwodnej „S 4" przedstawiają się następująco:

Zwłoki porucznika Fitcha leżały pod stołem blisko rury torpedowej. Trzy dalsze trupy znajdowały się u stóp drabiny, a dwa w wiszących łóżkach. Wszystkie rury torpedowe były szczelnie zamknięte, z czego władze wnioskują, że żywcem pogrzebani na dnie morskiem nie usiłowali wydobyć się przez rury wystrzałowe torpedowe na powierzchnię morza.

Porucznik Fitch był tym, który do ostatniej chwili pukał w ścianę i dawał znaki nurkom, donosząc, że powietrze gęstnieje coraz bardziej. Ponieważ na dnie morskiem widocznie zaczynała woda naciskać na szklane okna i przedzierać się do wnętrza, marynarze silnie zalepili okna gumą i in. materjałami.

Uroczysty pogrzeb 8-miu marynarzy odbyć się ma na cmentarzu narodowym w Arlington pod Waszyntonem. Lekarze stwierdzili, że, ich zdaniem, 8-miu marynarzy żyło zamkniętych w ubikacji torpedowej conajmniej jeszcze trzy i pół dnia po zatonięciu łodzi. Gdy wszelkie próby ratunku okazały się daremne, najwidoczniej zmorzeni głodem zasnęli i nie odzyskali już przytomności.

Dr. Mieczysław Jarosławski. (24

Tajemniczy chemik.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

A zanim zdążył się zorjentować w nagłym obrocie sprawy, auto skoczyło już w pęd ożywionej ulicy, chłodząc jego pałające uczuciem arterje, odprężając osłabieniem nagłem nerwy i podkreślając jaskrawemi barwami możliwości, które tak nagle się zerwały, a których urzeczywistnienia nie był w stanie już poniechać.

Zawiedziony narazie baron tem energiczniej snuł plany zdobywcze na jutro.

Janette zaś, szczerze śmiejąc się, stała jeszcze na chodniku, jakby nie wierzyła, że figiel przecież się udał znakomicie. Auto znikało we mgle ulicy, a kiedy podniosła oczy, ujrzała kłaniającego się jej młodego człowieka.

— A? pan Janusz? — wybuchnęła rozpromieniona. — Skąd pan tu?

— Czekałem na panią — odparł wesoło młody człowiek.

— Jakto? Już teraz i tu właśnie?

— Odprowadziłem najpierw Krascowa i tego ptaszka zagranicznego do baronowej, a teraz szedłem za panią i znów za nim, srodze cierpiąc...

— Pan wie, to baron von Goettingen. Nie wspominał panu nic o nim doktór Rosprza?

— Może on się inaczej nazywa w ich konspiracyjnym języku? Nie wie pani?

— Myślę, że będę mogła dowiedzieć się wkrótce od niego jeszcze ciekawszych rzeczy — uśmiechnęła się rezolutnie Janette.

— A Rosprza był dziś na raucie u baronowej.

— Jest nawet jeszcze. Mówił mi, że za godzinę musimy się spotkać.

— Więc mamy teraz godzinę czasu przed sobą? — radośnie wybuchnął młody człowiek, a oczy zamgliły mu się szczerem wzruszeniem.

— Nie, panie Januszu — położyła mu drobną swą rączkę na dłoni. — Ja teraz muszę udać się do Krascowa... Przed chwilą telefonował do mnie. Nie wiem, co się tam u niego nagle stać mogło.

— Prawda, wiem, że telefonował— opuścił głowę młodzieniec, a oczy jego tym razem jakby się zaszkliły kryształowym blaskiem. — Ale niech pani przecież tam długo nie siedzi... Proszę bardzo — dodał ciszej.

— O, niech mi pan współczuje, panie Januszu! Jestem dziś pomiędzy młotem a kowadłem. Z jednej strony Krascow, a z drugiej czeka baron von Goettingen. A i baronowa Pawels będzie mi miała za złe to wyjście dzisiaj podczas rautu. Pan wie przecież, pod jakim warunkiem zgodziła się na opiekę nademną?

— Więc dzisiaj już nic z naszego spaceru?—wracał młodzieniec smutnie do poprzedniej myśli.

— No, nie smucić się, nie smucić, ja przecież też...

— A jutro?

— Jutro? Kiedy?

— Przed obiadem...

Twarz Janette oblała się rumieńcem.

— Przed obiadem prosił baron, żebym przejechała się z nim autem.

— Panno Ninko! — wybuchnął nagłym wyrzutem młody człowiek.

— No, co takiego? Nie rozumie pan poco?

— Ja to dobrze rozumiem — głęboko westchnął Janusz.

— A wie pan, kto nas powiezie? — usiłowała przerwać smutne jego myśli.

— Kto? — zdziwił się rzetelnie.

— Pan!

— Jakto ja?!

— Ot, najprościej. Przecież nie przypuszcza pan, panie Januszu, żebym ja pojechała z takim szwabem sam-na-sam. A jeżeli wogóle jadę, to czynię to przecież tylko dla was. Wiem, jaki doktór Rosprza będzie zadowolony z mej taktowności. A więc pan musi być obok mnie w takiej sytuacji — ujęła go za dłoń i ścisnęła serdecznie — bo po takich ludziach, jak ten baron, można wszystkiego się spodziewać. Już ja to tak zrobię, żeby pan prowadził auto. Wezmę automobil baronowej i niby poprowadzę sama, a potem wsiądzie pan. Następnie spotkamy się z baronem. Oczywiście zrobię tak, że będzie musiał jechać naszem autem, a pan już będzie czuwać.

— Ninko droga! — pochylił się młodzieniec nad rączką młodej dziewczyny i przywarł do niej długim gorącym pocałunkiem.

Opuściła główkę. Cicho szli ulicą, nie widząc przechodniów, ani świateł jaskrawych nie czując na sobie, ani nie reagując na nic, co wokoło nich huczało, brzęczało i roiło się zgiełkliwym ruchem wielkiego miasta.

— Przecież dopędziłem was! — odezwał się za nimi głos.

Spłoszeni odskoczyli od siebie.

— No, no, nie tak źle. Wyglądacie wprawdzie na..., ale przecież ja to dawno już czuję. Tem pewniejszy jestem powodzenia naszej sprawy. Ale uprzedzam — przy robocie trzeba być zawsze na trzeźwo, choćbyście znaleźli się tylko we dwoje.

— Dzisiaj? — Zarumienił się zaskoczony młodzieniec.

— Tak, panie Kublik, dzisiaj — odparł dobitnie zagadnięty. Musimy zdobyć dziś wszystkie najważniejsze dokumenty. Panna Ninka zbadała już przecież wszystkie ich kryjówki i wie, gdzie zwykle schowane są klucze.

— Panie naczelniku, ależ to jutro będzie skandal w mieście!

— E, gorąca krew! Skandal zaraz by nam wszystko popsuł. Trzeba się brać ostrożnie. Przedewszystkiem należy zdobyć materjał, nie płoszyć ptaszków, niech pracują dalej. Już ja tam pomyślałem o tem, żeby ta praca ich znajdowała się w naszem ręku. A licho ich wie, kto jest jeszcze zamieszany w tę całą sprawę. W tych zaś papierach możemy znaleźć wiele cennych wskazówek i śladów. Wtedy dopiero ostrożnie, ostrożnie, po niteczce. Pan rozumie, panie Kublik, trzeba to schwycić gwałtownie, a schwycić wszystko odrazu po dokładnem przygotowaniu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wzrost sił elementów destrukcyjnych tłumaczyć należy z jednej strony nieświadomością mas pracujących co do istoty socjalizmu i jego programu, z drugiej zaś strony straszną nędzą, panującą skutkiem bezrobocia i braku dostatecznego zarobku w rodzinach robotniczych. Rozpacz rzesz pracujących, potęgowana uczuciem opuszczenia przez inne warstwy, oto źródło wzrastających szybko czerwonych fal.

Przed ruchem chrześcijańsko-społecznym, tak politycznym jak i zawodowym, stawają w warunkach, wytworzonych wyborami, nowe zadania.

Ruch ten musi się z konieczności skonsolidować. Idąc luzem, rozproszkowuje bowiem swoje wysiłki i nie stanowi dostatecznej siły odpornej wobec atakującego go zajadle socjalizmu z jednej strony i kwestjonującej jego prawo do życia prawicy społecznej z drugiej strony.

Z kim więc winien się łączyć?

„Dziennik Bydgoski" dał pod tym względem wyraźne wskazówki. Niebezpieczeństwo, grożące ruchowi chrześcijańsko-społecznemu, powinno przedewszystkiem **pogodzić Ch. D. i N. P. R.**, które to stronnictwa ostatnio zbliżyły się do siebie taktyką, a mają wspólną platformę programową, zasady chrześcijańskie i narodowe. Ze strony Ch. D. okazano dobrą wolę; nie kierując się względami na przeszłość i osoby, ta strona wyciągnęła pierwsza ku N. P. R. rękę. Od N. P. R. zależy, czy inicjatywę tę zrozumie i przyjmie, czy też, ulegając podszeptom ludzi, nie mogących uchodzić za przyjaciół warstwy pracującej, przejdzie nad nią do porządku dziennego. Kierownicy N. P. R. dźwigają w tej chwili na barkach swoich **ciężką odpowiedzialność**. Jeżeli nie pójdą za głosem członków swoich, żądających połączenia się z Ch. D., narażą narodowy ruch robotniczy na dalsze osłabienie. Kto wie czy nie na ostateczną przegraną. Komu to wyjdzie na korzyść, tłumaczyć nie potrzeba.

(Dokończenie nastąpi.)

Z Rosji Sowieckiej.

Chłopska „kontrrewolucja".

Z Moskwy donoszą, że Curiupa mianowany przez komisarza przeprowadzenia kampanji zasiewów i wyposażony w ogromne pełnomocnictwa w rozmowie z przedstawicielami prasy, oznajmił, że, jeśli chłopi nie zasieją w całości tej ziemi, którą dzierżawią od rządu, wtedy ukaże się dekret, na mocy którego winni będą pociągnięci do odpowiedzialności jako kontrrewolucjoniści.

Amnestja z powodu 10-lecia ZSSR. nie obejmuje spekulantów i defraudantów.

Komisarjat sprawiedliwości wyjaśnił ostatnio, że amnestja uchwalona z powodu 10-lecia ZSSR. nie obejmuje oskarżonych o szpiegostwo na korzyść innego państwa oraz o akty terorystyczne w stosunku do przedstawicieli władzy i społeczeństwa sowieckiego. Amnestja nie obejmuje również spekulantów i defraudantów.

Sytuacja w zagłębiu donieckiem pozostaje nadal naprężoną.

Sytuacja w Zagłębiu Donieckiem pozostaje w dalszym ciągu naprężoną wobec niewyjaśnionych jeszcze wyników śledztwa przeprowadzonego w związku z aferę sabotażową. Szereg zeznań poczynionych przez badanych inżynierów, sztygarów i robotników, stwierdzić miał współudział w wykrytej organizacji kilkunastu niearesztowanych dotąd inżynierów niemieckich oraz kilku Francuzów. Nastrój wśród kół fachowych w Zagłębiu Donieckiem jest w dalszym ciągu przygnębiony.

Żądanie surowego ukarania uczestników spisku w Zagłębiu Donieckiem.

Na całym terenie Z. S. R. R. odbywają się zebrania i lotne wiece, na których zapadają rezolucje żądające surowego ukarania uczestników spisku w Zagłębiu Donieckiem. Lotne wiece odbywają się również we wszystkich zakładach przemysłowych w Baku i Armawira

Jeść powoli i unikać mięsa!

Oto dwa kardynalne przykazania prezydenta Coolidge.

Prezydent Stanów Zjednoczonych, Coolidge jest ogromnym zwolennikiem hygjeny i stara się ją zawsze gorąco popierać. Obecnie ogłosił on ciekawą książeczkę, która rozchodzi się w Ameryce w ogromnej ilości egzemplarzy, a nosi tytuł „Katechizm higjeny".

Fachowcy wyrażają się o tej broszurce z wielkiem uznaniem. Złośliwi utrzymują nawet, że właściwym autorem książeczki jest pewien wybitny lekarz waszyngtoński, który rozprawkę swoją Coolidge'owi sprzedał dla celów propagandowych. Zdaje się jednak, że owa pogłoska jest tylko nikczemną potwarzą pracowników politycznych prezydenta.

Chcielibyśmy w krótkim zarysie podać poglądy hygjeniczne Coolidge'a. Prezydent jest przedewszystkiem wielkiem przeciwnikiem nadużywania mięsa, które zwłaszcza w Ameryce konsumowane jest w ogromnych ilościach. Tej przyczynie przypisuje Coolidge pewną degenerację fizyczną, typu Jankesa, co lekarze amerykańscy jednozgodnie stwierdzają.

„Gdyby tak można — pisze Coolidge obok prohobicji alkoholowej wprowadzić również prohobicję mięsną, Ameryka wieleby na tem zyskała. Oczywiście nie mam na myśli zupełnego potępienia mięsa, lecz znaczne ograniczenię w tej dziedzinie. Rzecz to bardzo trudna do przeprowadzenia; ale Jankesi w swoim własnym interesie powinniby mięsem się nie przejadać".

Występuje również Coolidge przeciwko owemu zawrotnemu tempu jedzenia, które w Ameryce stało się niemal obowiązującym zwyczajem. Kto spędza nieco dłuższy czas przy jedzeniu uchodzi tam za smakosza, żarłoka i leniwca.

Dalej zwraca uwagę, że Jankesi bardzo mało spożywają owoców i jarzyn w stanie surowym, gdyż wszelkie konserwy — znakomite zresztą — są niezmiernie rozpowszechnione. Konserwy jednak, nawet najlepsze, nie zastąpią nigdy jarzyn i owoców surowych...

Macocha zamordowała pasierba.

Ścinające krew w żyłach morderstwo, dokonane zostało w Paryżu przez żonę piekarza Edmunda Vabre. Po śmierci swej pierwszej żony, która go obdarzyła go trojgiem dzieci, Vabre ożenił się niedawno po raz wtóry. Macocha katowała dzieci w tak nieludzki sposób, że pasierb Jan, liczący lat 16, zmuszony był odpuścić dom rodzicielski i zamieszkać osobno. Odtąd gniew okrutnej macochy skupił się na pozostałych w domu dziewczętach, które też wkrótce zmuszone były szukać schronienia u swej babki.

Mimo to nienawiść macochy trwała. Gdy w ubiegłym tygodniu 16-letni Jan Vabre przyszedł odwiedzić ojca, a nie zastał go w domu, padł ofiarą rozwścieczonej furjatki, która poderżnęła chłopcu gardło nożem kuchennym. Nieszczęśliwy ojciec zastał już stygnące zwłoki młodzieńca, z zupełnie niemal odciętą głową. Podejrzenie padło na macochę, którą widziano o godzinę wcześniej w zaplamionym krwią fartuchu.

Wszczęte natychmiast poszukiwania doprowadziły do jednego z komisarjatów nadsekwańskich, w którym znajdowała się kobieta, odpowiadająca rysopisowi zbrodniarki. Rybacy wyłowili ją z rzeki w chwili, gdy zamierzała utopić się. Początkowo samobójczyni odmawiała wyjawienia swego nazwiska, przyparta jednak do muru, przyznała się do popełnionego morderstwa.

Czy istnieje przeczucie śmierci?

Lekarz neurolog stwierdza, że zdarzają się takie przeczucia. Kupiec, który na minutę wywróżył sobie śmierć. — Człowiek, który widział swój własny pogrzeb.

Paryż, w marcu.

W paryskim instytucie metapsychicznym wygłosił w tych dniach wybitny lekarz chorób nerwowych dr. E. Osty niezwykle interesujący odczyt, na temat, czy można przyjąć za rzecz stwierdzoną, że istnieje u niektórych osób przeczucie własnej śmierci.

Po wywodach naukowych przytoczył on szereg przykładów z własnej praktyki, które nieodpornie potwierdzają tę tezę.

I tak przed kilku laty dr. Osty został wezwany do kupca Decausse, który już od dłuższego czasu był jego pacjentem. P. Decausse był człowiekiem fizycznie zupełnie zdrowym, podlegał tylko stałe depresjom psychicznym. Rodzina pacjenta prosiła lekarza, aby zechciał dokładnie zbadać pacjenta, a to z następującego powodu:

P. Decausse obudziwszy się rano, ze snu, oznajmił rodzinie, że wie z niezbitą pewnością, iż umrze za trzy dni bez żadnych cierpień o samej północy. Po tem oświadczeniu zabrał się z całym spokojem do uporządkowania swego stanu finansowego, aby jak mówił, rodzina jego nie miała po śmierci kłopotów.

Gdy przyszedł dzień krytyczny, p. Decausse po spożyciu kolacji udał się o zwykłej porze do łóżka. Żona i dzieci zgromadziły się koło niego i starały się ożywioną rozmową odwrócić jego uwagę od myśli o śmierci.

Na kilka minut przed dwunastą nagle zapytał, która jest godzina.

Najstarszy syn dla uspokojenia go, odpowiedział, że dochodzi druga.

Ale ojciec odparł z jakąś uroczystą powagą:

— To nieprawda! Teraz jest właśnie północ.

Wypowiedziawszy te słowa, zamknął oczy i zdawał się zasypiać.

Rodzina zachowywała się przez pewien czas cicho, nie chcąc płoszyć tego, jak mniemano dobroczynnego snu. Ale po kilku minutach, twarz p. Decausse stała się trupio blada, rysy wyostrzyły się i zesztywniały. Zaniepokojona żona przyłożyła rękę do piersi śpiącego, lecz nie poczuła bicia serca.

Rzucono się wówczas do leżącego i stwierdzono, że dusza już uleciała z ciała. P. Decausse skonał o samej północy tak, jak to sobie przepowiedział w tajemniczem przeczuciu.

W innym wypadku pewien zamożny przemysłowiec H. Dubois, zdrów zupełnie, przyszedł do dr. Osty, szukając u niego uspokojenia z powodu niezwykłego snu.

Śniło mu się, że szedł w wspaniałym kondukcie pogrzebowym. Trumna miała szklane wieko, a gdy opowiadający spojrzał na trupa, spostrzegł z największem przerażeniem, że to on sam leży w tej trumnie. Równocześnie na białem tle wieka, zarysowała się w czarnych literach data dnia, do której brakowało jeszcze dwa tygodnie.

Ponieważ sen pozostał w pamięci p. Dubois z fascynującą wyrazistością, udał się on do neurologa, chcąc się pozbyć tej przykrej wizji.

Dr. Osty, poddawszy pacjenta badaniu, uspokoił jego obawy i ten przekonany, z ulgą opuścił gabinet lekarza.

Jakież jednak było zdumienie dr. Osty, gdy w dniu krytycznym zawezwano go do p. Dubois. Lekarz zastał już trupa i stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek ataku serca, które jednak według djagnozy, przeprowadzonej przed dwoma tygodniami, było zupełnie zdrowe.

Ze świata.

Odnalezienie dokumentów, dotyczących zamachu na życie Mikałaja II.

Z Leningradu donoszą, że pracownicy wojskowego muzeum morskiego, znaleźli w pałacu w Peterhoffie dokumenty, dotyczące zamachu na życie Mikołaja II, organizowanego przez jednego z marynarzy floty bałtyckiej.

Przekłady niemieckie Sieroszewskiego i F. Goetela.

Wydawnictwo Neufeld und Henius w Berlinie sięgnęło po dzieła polskich autorów dla swego cyklu: Ferne Zonen. Jest to Sieroszewskiego **„Djabły zamorskie"** i Ferdynanda Goetla: „Ucieczka z Taszkentu.

Amanullah doktorem honorowym.

Król Amanullah mianowany został przez uniwersytet oxfordzki doktorem prawa cywilnego honoris causa.

Stypendja rządowe dla dziennikarzy.

Niestety nie u nas, ale w Czechosłowacji. Rząd czeski rozdaje na 1928 rok dla dziennikarzy 15 stypendjów wakacyjnych po 1500 do 2500 koron. Zapomogi te mają ułatwić dziennikarzom gruntowne poznanie kraju ojczystego. Poleca się rządowi polskiemu do naśladowania.

Agitacja komunistyczna w Indjach.

Londyn. Ajencja Reutera donosi z Singapore, że policja tamtejsza dokonała niespodziewanej rewizji w lokalu głównej kwatery bojówki, t. zw. Organizacji Rewolucyjnej Południowego Morza, będącej właściwie organizacją komunistyczną na Dalekim Wschodzie. Policja skonfiskowała wielką ilość odezw komunistycznych, nawołujących do zbrojnych wystąpień oraz wielką ilość bomb i materjału wybuchowego. Aresztowano kilku przywódców organizacji — chińczyków.

O książki i gazety

dla emigrantów polskich na wyspach Filipińskich.

Na Dalekim Wschodzie syberyjskim przedewszystkiem w Harbinie, tworzą Polacy dość dobrze zorganizowaną kolonję, a nawet wydają własne pisma polskie (obecnie dwa tygodniki).

Nie należy jednak zapominać, że poza tym wielkim ośrodkiem, Polacy są rozsiani po najdalszych zakątkach Dalekiego Wschodu, oddalonych od siebie o tysiące kilometrów, nad brzegiem Oceanu Spokojnego na wyspach Syberyjskich, nawet na Filipinach. Ci Polacy są odcięci nietylko od ojczyzny, ale także i od polskiego słowa. Łakną polskiej książki i gazety, a nie mają jej skąd otrzymać.

Dlatego też byłoby wskazane, aby ci, którzy posiadają zbędne książki lub gazety, wysyłali je rodakom pod adresem organizatora czytelnictwa polskiego, p. Władysława Sielskiego, zamieszkującego w stolicy wysp Filipińskich, Manilli. Adres jest następujący: Władysław Sielski, 113 M H. del Pilar. Manilla. P. J. Azja — Filipiny.

Tajemnica lotnicza.

Z Londynu piszą nam:

Społeczeństwo angielskie dotknięte zostało ciosem, który zrodził ogólną żałość narodową. Wiadomo, że dotąd nie udawały się wszelkie próby przelecenia przez Atlantyk ze wschodu na zachód. O ile udawały się wszystkie przeloty z zachodu na wschód, o tyle ginęli bez śladu wszyscy ci aeronauci, którzy chcieli przelecieć z północnej Europy do północnej Ameryki. Niektóre wyprawy były przygotowane z ogromnem staraniem, jak np. wyprawa francuskiego lotnika Nungessera z kapitanem Coli. Obaj doświadczeni lotnicy aparat wypróbowany na licznych próbnych lotach, zapas benzyny i żywności ogromny, atmosferyczne warunki doskonałe i mimo to lotnicy ci giną bez śladu, ani ich ciał, ani aparatu nie znaleziono, pomimo że Stany Zjednoczone i Canada wysłały kilka ekspedycyj na poszukiwanie ich po wszystkich wybrzeżach. W kilka miesięcy potem wyrusza pułkownik Minchin i ginie bez śladu. W rok potem po ogromnych i kosztownych przygotowaniach wyrusza kapitan Leslie, slynny i doświadczony lotnik z księżną Loewenstein - Wertheim. Zginęli bez śladu. Tragizm tych wypraw działa tak silnie na umysły, że w sferach lotniczych ludzie dostają gorączki. Każdy chce lecieć i zbadać gdzie ci ludzie giną, jaki jest potwór, który ich po drodze chwyta i pożera; ale zarówno władze angielskie jak i francuskie zakazały stanowczo próbowania tych lotów lotnikom w służbie będącym, więc tylko wolni lotnicy amatorzy mogą próbować zbadania tajemnicy tego tragizmu, pokrywając z własnej kieszeni koszta aparatu i wyprawy.

Przypuszczano tedy, że nikt już nie będzie próbował tej wycieczki. Tymczasem ta tajemnica, jaka ciąży na tym locie tak drażniła ludzi, że niebawem zgłosił się kapitan Hincliffe i oświadczył, że daje swój aparat, wyekwipuje go odpowiednio i przyjme towarzysza, jeżeli kto okaże ochotę udania się z nim aeroplanem do Ameryki. Parę tygodni panowała cisza. Nagle zgłosiła się młoda, prześlicznej urody, dwudziestoparoletnia lordówna Mackay i oświadczyła, że chce jechać. Rodzice, krewni, znajomi zaczęli odradzać to przedsięwzięcie, panna się uparła i powiedziała, że stanowczo jedzie, jeżeli kapitan ją weźmie.

Cała socjeta londyńska asystowała przy odjeździe tej odważnej pary lotników, mnóstwo kobiet płakało, matka panny, lady Mackay i żona kapitana Hinchliffe, wylały całe potoki łez, wreszcie aeroplan uleciał. Minął już tydzień i nie ma od nich znaku życia. Zginęli z niewiadomych powodów, niewiadomo gdzie, niewiadomo jak. Jest jakaś w tem tajemnica: z zachodu na wschód można lecieć, ze wschodu na zachód nie wolno.

Codzienne miljonowe oszustwa w Niemczech.

Berlin. W centralnym urzędzie kolejowym wykryto tu wielką aferę korupcyjną. Wyższy radca budowlany Schulze otrzymał za udzielenie zleceń, od jednej tylko firmy 100 tys. marek, prócz tego Schulze spieniężył nieprawnie patent na własny wynalazek, ciągnąc w ten sposób wielkie korzyści dla siebie, bez wiedzy kierownictwa kolei. Sprawa oddana została prokuratorji.

Berliński bankier Ludwik Levy, właściciel domu bankowego Schneider i Landgraf, znikł z Berlina, popełniwszy nadużycia na sumę miljona marek. Policja berlińska przypuszcza, że Levy zbiegł przez granicę wschodnią i wysłała za nim listy gończe.

Pielgrzymka władców wschodu do Europy.

„Danziger Allgemeine Zeitung" donosi, że w roku bieżącym oprócz króla Amanullaha mają zamiar odwiedzić Europę również trzej inni władcy państw wschodnich, a mianowicie król Egiptu Fuad, prezydent republiki tureckiej Kemal-Pasza i szach perski Riza Chan.

Na świecie żyje jeszczy cztery miljony niewolników!

Mimo chrześcijaństwa, mimo pochodu cywilizacji i Ligi Narodów.

Bydgoszcz, 26 marca.

Trzy lata temu Liga Narodów urządziła ankietę celem uzyskania od swoich członków informacji o warunkach w niewolnictwie. Nikt nie jest w stanie oznaczyć dokładnie ilości istniejących jeszcze na świecie niewolników, ale w każdym razie liczba ich wynosi cztery do pięciu miljonów. We wszystkich państwach, należących do Ligi, handel niewolnikami jest wzbroniony, ale sprawozdanie Ligi Narodów mówi o 18 lub 19 obszarach politycznych, w których handel niewolnikami nie należy do rzadkości. Takie wypadki zdarzają się w Abisynji, w Chinach, na Dalekim Wschodzie, w Liberji, południowym Maroku, Rio di Oro, wschodniej i zachodniej Saharze i południowej Trypolitanji. W Abisynji — posiadanie niewolników jest powszechne i nikt nie zważa na ustawę z roku 1923, znoszącą niewolnictwo. Niewolnicy uciekają nieraz na terytorjum brytyjskie w Kenji, a podróżnicy opisują ze zgrozą pochody Abisyńczyków, wracających z obławy na niewolników. Mężczyźni skuci łańcuchami, a za nimi ledwo wlóczące nogami kobiety i dzieci.

Na krańcach Sahary odbywają się obławy na niewolników, których sprzedają potem do południowego Maroku, południowej Trypolitanji i do oazy Kufra. W Liberji też jeszcze nie zniesiono zupełnie niewolnictwa, a komisja Ligi Narodów stwierdza, że całkiem otwarcie handlują ludźmi w niektórych mahometańskich państwach Arabji, n. p. w Hedżasie.

Okręty w zatoce Perskiej i na morzu Czerwonem zajmują się pokryjomu tym zakazanym handlem. Rząd brytyjski pragnął handel ludźmi na okrętach zakwalifikować jako czyny pirackie na morzu, ale nie uzyskał dotychczas zgody innych mocarstw. Dobrą wróżbą na przyszłość jest fakt, że w r. 1926-tym 26 mocarstw podpisało konwencję Ligi Narodów o niewolnictwie, a wszystkie kolonjalne mocarstwa zobowiązały się potwierdzić ją jak najprędzej.

Rząd brytyjski, oprócz w Sierra Leona, uwolnił od czasu wojny 250 000 niewolników. Obalono zupełnie system niewolnictwa w Tanganjice, gdzie przed wojną było jeszcze 185 000 niewolników Maharadża z Nepalu przedsięwziął niedawno sam akcję oswobodzenia niewolników i obdarzył wolnością 53 000 ludzi.

Walka z jawnym handlem niewolnikami jest mniej trudna od tej, którą staczać się musi z niewolnictwem zamaskowanem pod formą robót traktowych, panującem w niektórych okolicach Afryki, a dalej z niewolnictwem za długi i fikcyjną adoptacją dzieci, uprawianą w większej części Chin.

Lepiej być bokserem niż dziennikarzem.

Tak mówi sławny pisarz Shaw.

G. B. Shaw w rozmowie z pewnym bokserem londyńskim, takie wyraził zapatrywanie:

„Dziennikarstwo, a szczycę się, że jestem dziennikarzem, słusznie określone jest jako dobra laska spacerowa, ale zły kij do podpory. Zawód ten umożliwił mi zarobek na utrzymanie aż do chwili, kiedy mając lat 38, wystawiłem sztukę, której głośne powodzenie przyniosło mi większy dochód niż dziewięciokrotna praca dziennikarska. **Dziennikarz żyje z dnia na dzień, a gdy się staje do pracy niezdolny, grozi mu zamorzenie głodem. Boksérstwo jest daleko lepszym interesem,** gdyż bokser osięgnąwszy już wyżynę swego kunsztu, może żądać za występ 1000 f. szt. Gdy zaś wiek położy wczesny koniec świetnej karjerze, można przecież prowadzić szkołę sportową, lub dawać lekcje boksu, pisać sprawozdania sportowe i t. d., a wreszcie — otworzyć jadłodajnię..."

Raj na ziemi.

Niema bogatych, niema biednych, każdy ma swój dach nad głową i samochód, zarabia dużo, a choć nie jest urzędnikiem, dostaje na starość emeryturę.

Tym rajem na ziemi, w materjalnem tego słowa znaczeniu jest Australja; jest to bowiem jedyna część świata, której udało się przeprowadzić w życie wyrównanie w podziale dóbr doczesnych.

Robotnicze związki zawodowe osiągnęły tam to, iż każdy robotnik australijski posiada własny dom z ogrodem i samochód; panuje tam nietylko przestrzegana gdzieindziej zasada ośmiogodzinnego dnia pracy, lecz przeprowadzono 44-godzinny tydzień pracy, przyczem od poniedziałku do czwartku włącznie pracuje się po 9 godzin, w piątek tylko osiem godzin, a sobota i niedziela zupełnie są wolne od pracy.

Prawnie ustalone najniższe płace tygodniowe wynoszą dla robotnika wykwalifikowanego około 240 złotych; dochodzą one jednak często do wysokości 300, a nawet 380 zł. tygodniowo przy cenach — jeśli chodzi o życie — niemal takich samych, jak u nas — jeśli zaś mowa o odzieży i innych potrzebach — nawet niższych.

Do tych godnych naprawdę pozazdroszczenia warunków bytu robotnika australijskiego, dochodzi w niektórych prowincjach (np. w Nowej południowej Walji) ten przywilej, że państwo daje zapomogi na kształcenie dzieci. Prócz tego, każdy Australijczyk po ukończeniu 65 lat otrzymuje z kasy państwowej emeryturę, wynoszącą około 50 złotych tygodniowo. Emerytura ta jest tem przyjemniejsza, że nie wymoga żadnych opłat, ani ubezpieczeń.

Słusznie więc można, jak widzimy, nazywać Australję rajem na ziemi, przynajmniej dla ludzi pracy.

Ziarnko do ziarnka...

Z jak małych początków powstali amerykańscy miljonerzy.

Federal Reserve Bank zaopatruje codziennie nowojorskie instytucje finansowe w całe tonny jednocentowych monet, okazuje się bowiem, że stanowią one podstawę wielu, bardzo poważnych przedsiębiorstw, dających miljonowe dochody. Z wag automatycznych wyjęto w ciągu 1927 roku 500 miljonów jednocentówek, z aparatów zaś sprzedających gumę do żucia i cukierki, otrzymano w tym samym czasie jeszcze więcej, gdyż. $3\frac{1}{2}$ miljarda tych monet. Ogółem bilonu jednocentowego posiadają Stany Zjednoczone 4.721.289.900 sztuk. Jak dalece wszelkie tego rodzaju przedsiębiorstwa są zyskowne, dowodzi fakt, iż towarzystwo automatycznych wag w Detroit zostało niedawno sprzedane za pokaźną sumę trzech milj. dolarów. Magnaci filmowi :Marcus, Loewe, Goldwyn etc., rozpoczęli swoją działalność od eksploatacji kinematograficznych automatów ulicznych, w których za jednego centa pokazywane są komiczne obrazy, w rodzaju: „Co robi młoda panna, gdy zostaje sama". Aparaty te i dziś jeszcze cieszą się ogromnem powodzeniem, bogacąc wielkie konsorcja.

„Papieskie" zezwolenie rozwodu.

Oszukańczy proceder francuskiego arystokraty.

Paryż, 25. 3. (tel. wł.) Policja paryska wykryła rzadkie chyba oszustwo. Pewien hr. Pallier, który miał stanowisko u kardynała Dubois „poprawiał" swą nadszarpniętą fortunę w ten sposób, że wystawiał dobrym katolikom fałszywe „papieskie zezwolenia rozwodu" i ponownego małżeństwa.

Od pewnego czasu w kancelarji kardynała zwracano uwagę na coraz liczniejsze zezwolenia tego rodzaju, które napływały z Rzymu, chociaż nie podawano z Paryża odpowiednich wniosków. Tajne śledztwo wykazało, że hr. Pallier wysyłał takie wnioski zaopatrzone w pieczęć kardynała. Za jedno zezwolenie pobierał 25.000 fr. Oszusta, który na tym procederze świetnie „zarabiał", aresztowano.

Wiadomości z kraju.

Warszawa, 25. 3. (AW) Wczorajszy „Kurjer Warszawski" pisząc o zarządzeniu Prezydenta, zwołującem Sejm i Senat nie na Zamku, lecz w gmachu sejmowym, zaznacza, iż powszechnie jest wiadomem, że rząd zwołując pierwsze posiedzenie do sali sejmowej podkreślić chciał odmienność swego stosunku do obecnego parlamentu, niż do parlamentu poprzedniego.

Warszawa, 25. 3. (AW) Pierwsze posiedzenie sejmowe otworzy zapewne, jako najstarszy wiekiem pos. Bojko. Sekretarzować będą najmłodsi posłowie sejmowi b. działacze akademiccy Dubois (PPS.), oraz Smolarek (Wyzwolenie).

Generał Sikorski żegna swoich podkomendnych.

Generał Władysław Sikorski, składając dowództwo korpusu lwowskiego, wydał rozkaz pożegnalny do wojsk, w którym dziękuje wszystkim swoim współpracownikom za zgodną i harmonijną pracę w dziedzinie udoskonalania armji narodu. Gen. Sikorski opuszcza dzisiaj Lwów, i o godz. 21 wyjeżdża w kierunku Warszawy.

Na przyjęcie Amana Ullaha.

W związku z przyjazdem w połowie kwietnia króla Afganistanu Amana Ullaha wydział techniczny magistratu warszawskiego opracował plan remontu sali rady miejskiej na ratuszu. Roboty rozpoczną się w tych dniach.

Odnowienie słynnej panoramy racławickiej we Lwowie.

Na posiedzeniu lwowskiej rady przybocznej ks. profesor Szydelski referował kwestję odnowienia panoramy racławickiej. W rezultacie uchwalono oddać techniczną restaurację panoramy artystom Harasymowiczowi i Rozwadowskiemu, z tem, że miasto zastrzegło, iż żadne zmiany kompozycyjne czynione nie będą. Po ukończeniu restauracji technicznej miasto zaprosi jednego z twórców panoramy Wojciecha Kossaka oraz synów śp. Jana Styki dla artystycznego wykończenia restaurowanej panoramy. Artyści ci oświadczyli gotowość bezinteresownej współpracy dla przeprowadzenia tego dzieła sztuki do pierwotnego stanu. Koszty odnowienia panoramy wynieść mają 66 tys. zł.

Wieźli pieniądze rosyjskie dla komunistów polskich.

Organa bezpieczeństwa w powiecie lidzkim aresztowały w pociągu na linji Lida—Nowogródek dwóch osobników, przy których znaleziono szereg kompromitujących dowodów jak szyfry, korespondencję, bibułę komunistyczną. Znaleziono również przy nich 800 dolarów i 500 czerwońców. Podczas badania osobnicy ci przyznali się do związku z GPU. w Pińsku. Zostali oni zaangażowani do przewiezienia pieniędzy i instrukcyj dla rejonowych komitetów komunistycznej partji zachodniej Białorusi. Przez granicę zostali przeprowadzeni przez znanego przemytnika, który obecnie został również przez władze aresztowany.

Samobójstwo z powodu zawiedzionej miłości.

We Lwowie na stokach wysokiego Zamku popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru 18-letni K. Śliwko, pomocnik handlowy. Przyczyną samobójstwa — zawiedziona miłość.

Loterja na rzecz Powszechnej Wystawy Krajowej.

W Warszawie bawi obecnie dyrektor finansowy Powszechnej Wystawy Krajowej, Mikołajczak, w sprawie urządzenia loterji na rzecz Wystawy. Konferencje zakończone pomyślnym rezultatem pozwolają spodziewać się, że P. W. K. uzyska koncesję na urządzenie loterji, lub też Generalna Dyrekcja Loterji wysunie równocznacznie korzystną koncepcję.

Gazy węglowe zatruły górnika.

Na hałdach w hucie „Hugon" koło Nowej Wsi znaleziono zwłoki robotnika Graca. Śmierć jego, jak skonstatowano, nastąpiła naskutek zaczadzenia gazami węglowemi.

Cała wieś spłonęła doszczętnie. Pożar strawił 31 zagród.

W Woli Błędowskiej pow. przasnyckiego wybuchł ubiegłej nocy pożar. Mimo akcji ratunkowej zajęły się wszystkie chaty we wsi, tak że cała wieś składająca się z 31 zagród doszczętnie spłonęła. Pastwą płomieni padły 3 osoby, a 6 osób walczy ze śmiercią. W czasie pożaru spłonęło także kilkadziesiąt sztuk bydła i kilka koni. Straty wynoszą kilkaset tysięcy złotych.

Kasiarze obłowili się w Łodzi.

Do kantoru fabryki Mayzel i S-ka w Łodzi zakradli się złodzieje. Po rozpruciu kasy pancernej starego typu t. zw. rakiem złodzieje zabrali jej zawartość w sumie 21 000 złotych gotówką, oraz 500 dolarów oraz blankietów wekslowych i marek stemplowych na sumę 1 000 złotych. Policja, posiadając odciski palców złodziei, wszczęła energiczne dochodzenie.

Znaleziono na torze ciężko rannego.

Na szlaku kolejowym pomiędzy stacjami Białystok a Czarnowieś został znaleziony w stanie nieprzytomnym z ciężką raną głowy nieznany osobnik, przy którym nie znaleziono żadnych dowodów. Przewieziono go do szpitala, gdzie dotychczas nie odzyskał przytomności.

Międzynarodowy kongres pokoju w Warszawie.

Z decyzji międzynarodowego biura pokoju w Genewie, a na zaproszenie ze strony Polski XXVI międzynarodowy kongres pokoju odbędzie się w dniu 25—29 czerwca br. w Warszawie.

Tematem obrad kongresu będą, między innemi następujące sprawy: rozbrojenie, porozumienie ekonomiczne narodów, sprawy aktualne, jak sytuacja w Chinach, zagadnienie „Paneuropy", sprawa propagandy itp.

Kongres ten zainteresował odnośne koła społeczeństwa za granicą i według danych otrzymanych przez komitet organizacyjny, zgromadzi on ponad 200 uczestników z zagranicy, w tej liczbie wielu wybitnych i wpływowych polityków.

Po kongresie w Warszawie odbędą się wycieczki do Krakowa, Lwowa i Zakopanego, gdzie zarządy tych miast zorganizują przyjęcie.

Skład prezydjum komitetu organizacyjnego jest następujący: prezes — b. minister Stanisław Thugutt, wiceprezesi — p. Kodisowa, prof. Estreicher i p. Łypacewicz, sekretarz jeneralny dr. Józef Polak, zastępca — adw. Z. Nagórski.

W skład komitetu wchodzą następujące osoby: gen. A. Babiański, Budzińska-Tylicka, dr. W. Chodźko, prezes Z. Dębicki, Z. Dąbska, b. min. H. Gliwic, prof. O. Halecki, prof. M. Handelsman, K. Harris, Jagminowa, prezes R. Jaworowski, Kodisówna, A. Lednicki, Lewenherz, K. Mamrot, dyr. Okulicz, prof. Petrażycki, sen. S. Posner, prezydent dr. Rolle, min. Fr. Sokal, b. min. Skrzyński, b. min. Smiarowski, min. Staniewicz, dr. Strzelecki.

Biuro kongresu czynne jest codziennie w godzinach od 2 do 4 popoł.

Adres biura Nowy-Świat 2 (pałac Staszica), telefon 7-07.

Zamordował 6 osób.

Ohydny zbrodniarz skazany został na śmierć przez powieszenie.

W Kołomyji odbyła się przed trybunałem sądu przysięgłych rozprawa przeciwko 27-letniemu Iwanowi Habczukowi z Żabiego, oskarżonemu o zamordowanie szwagra swego, siostry i jej trojga dzieci, matki oraz o usiłowanie morderstwa na osobie niejakiej Soryczowej. Przysięgli wydali wyrok, na podstawie którego Habczuk zasądzony został na karę śmierci przez powieszenie.

Wzruszająca tragedja małżeńska.

Jak poniewierana żona dała dowód swej miłości.

W Łodzi zdarzył się wypadek, charakteryzujący dosadnie charakter dobrej kobiety-żony.

Na skutek złego pożycia małżeńskiego wynikłego na tle nadużywania alkoholu przez męża, Agnieszka Strzemińska, lat 32 napiła się w zamiarach samobójczych esencji octowej. Mąż po przyjściu do domu widząc wijącą się w męczarniach żonę powiesił się. Żona resztkami sił dowlokła się do męża i odcięła go. Strzemiński przyszedłszy do przytomności zawezwał natychmiast pogotowie. Agnieszka Strzemińska zostanie prawdopodobnie uratowana.

„Pan dyrektor to ja!"

W jaki sposób P. K. O. poszkodowana została na sumę 45000 zł.

Do miasteczka Bachórz w województwie lwowskiem przybył przed kilkoma dniami człowiek, który legitymował się podrobionemi papierami jako Midiński, dyrektor poczty we Lwowie, i przez 3 dni dokonywał w miejsc. urzędzie pocztowym lustracji.

W czasie czynności tej wysłał do P. K. O. w Krakowie telegraficzne polecenie wypłaty 27 tys. zł. niejakiemu Krupińskiemu, a drugie do Banku Przemysłowego w Katowicach na sumę 27 500 złotych. Obie kwoty zainkasowane zostały przez wspólników rzekomego Midińskiego, przyczem tenże znikł bez śladu.

Dodać należy, że PKO w Krakowie zachowała należytą ostrożność i zapytała pocztę w Bachorzu, czy zlecenie jest prawdziwe, poczem dopiero uskuteczniła wypłatę.

Tułacze życie siwego starca.

Nowy przykład „wdzięczności" dzieci.

Pisma warszawskie donoszą o nowem potwierdzeniu starej prawdy, że ojciec utrzymywać może dziesięcioro dzieci, dziesięcioro dzieci jednak jego jednego nie. Otóż w Warszawie powiesił się stajenny Roman Ujazdowski. Wszelka pomoc była daremna — starzec zginął śmiercią samobójczą. Tło sprawy i przyczyna tragicznego kroku jest następująca:

Ujazdowski był ojcem 6-ga dzieci, z których syn Konstanty jest ślusarzem w zakładach amunicyjnych „Pocisk", syn Józef bez zajęcia, mieszka w Wołominie, córka Leokadja jest żoną właściciela piekarni na ul. Górnośląskiej, córka Emilja żoną właściciela dwóch jatek na ul. Przemysłowej, córka Helena (panna) jest nauczycielką, zamieszkującą wraz z matką na Tamce i córka Stefanja mieszka na prowincji.

Ujazdowski przed kilkunastu laty pracował jako stangret w domach arystokratycznych, m. in. u Zamoyskiego i wielu innych. W czasie okupacji niemieckiej pełnił funkcję dozorcy w zakładzie Żółtka, ostatnio zaś był bez pracy. Starca przygarnął syn Józef, który mimo, że jest obarczony liczną rodziną i sam obecnie niema zajęcia, zaopiekował się ojcem. Starzec nie chcąc być ciężarem dla syna i jego rodziny, przed kilku tygodniami wyjechał z Wołomina i zgłaszał się kolejno do swych dzieci, prosząc ich o zaopiekowanie się nim do czasu znalezienia pracy.

Syn Konstanty, na prośby ojca odpowiedział: „Czuć ojca stajnią i wstyd byłoby mi pokazać się przed służącą". Córka Emilja powiedziała ojcu: „Jazda, takich gości nam tu nie potrzeba". Z kolei starzec udał się do córki Leokadji, która w podobny sposób „przyjęła" ojca. Wreszcie zwrócił się do najmłodszej córki Heleny i żony swej, które mu nawet drzwi nie otworzyły.

Wobec tego zrozpaczony Ujazdowski udał się do swego dawnego chlebodawcy, który z litości przygarnął go do siebie. Starzec niejednokrotnie płacząc, opowiadał sąsiadom i dozorcy domu o tragicznych losach swego życia i „wdzięczności" dzieci za wychowanie i wyżywienie. Wreszcie, nie mogąc dłużej znieść życia na łasce — powiesił się.

Z Gdańskiem powoli dochodzimy do porozumienia.

Warszawa, 24. 3. (tel. wł.) W tych dniach rozpoczną się w Gdańsku rokowania między przedstawicielami ministerstwa komunikacji oraz senatem wolnego miasta Gdańska w sprawie zniesienia podatków, pobieranych na kolejach, położonych na obszarze wolnego miasta Gdańska, dalej w sprawie rozciągnięcia taryf polskich na teren Gdańska i uregulowania poczty gdańskiej.

Mowy.

Kiedy się czyta tylo ślicznych mów —
(Bo dzisiaj każdy z nas jest złotousty)
Ubranych w przepych dowodów i słów,
I tak płonących, jak młyńskie upusty,
To człowiek jakoś na duchu się krzepi
I myśli sobie: może będzie lepiej!

Lecz mija tydzień i miesiąc i rok,
Przeszły zające i kaczki i dropia,
I z malin wszystkich wycieknął sok,
A z mów zostają bezpiecowe utopje,
W dramacie żywych wizyjny duch Banku.
Sny na księżycu, dziurka z obwarzanka.

Myśmy już dawno przeżyli ten chrzest
I cień historji na te sprawy pada,
Zawsze tak było: kto przy głosie jest,
Ten dużo mówi, przyrzeka i gada.
Jedno jest pewne (by do prawdy dobić)
Łatwo jest mówić, ale trudno zrobić.

Henryk Zbierzchowski.

Oddajemy zagranicy węgiel nasz za bezcen.

Donoszą z Katowic: Przetarg na dostawę węgla dla kolei norweskich został rozstrzygnięty, przyczem całą rozporządzalną ilość 35.000 ton otrzymały kopalnie górnośląskie mianowicie koncern Robur 25.000 i koncern Progress 10.000 ton. Cena sprzedażna wynosi 11 i pół sh. do 11 sh. 3 d. fob Gdańsk. Jest to najniższa cena po jakiej tutejszy przemysł dotychczas dokonał tranzakcyj eksportowych. Przy cenie tej dla kopalń pozostanie najwyżej 5 sh. netto za tonę węgla górnośląskiego.

Majstrowie w przemyśle włókienniczym pracownikami umysłowymi?

Z Łodzi donoszą: W wyniku długotrwałych pertraktacyj między przemysłowcami włókienniczymi, a majstrami w sprawie zakwalifikowania majstrów do kategorji pracowników umysłowych zdecydowano ostatecznie w Tow. Ubezpieczeniowem Warszawskiem, iż zarówno majstrowie jak i równorzędni są bezsprzecznie pracownikami umysłowymi i winni podlegać, jako tacy ubezpieczeniu.

Pożar w fabryce karbidu.

W fabryce karbidu zakładów „Elektro" w Łaziskach Górnych wybuchł pożar. Spaliły się m. in. dwa transformatory oraz uszkodzone zostały motory fabryczne. Pożar ugasiły straże pożarne z Katowic, Mikołowa i Łazisk Górnych. Szkody są znaczne. Wypadku z ludźmi nie było. Fabryka na pewien czas będzie unieruchomiona, aż do naprawy uszkodzeń wyrządzonych pożarem.

Skradli dwa worki papierosów.

Onegdajszej nocy włamali się złodzieje przez wybicie dziury w murze do hurtowni tytoniowej przy pryncypalnej ulicy 3 Maja w Katowicach i skradli dwa worki papierosów. Po dokonaniu kradzieży złodzieje wynajęli dorożkę samochodową i wywieźli skradziony towar. Natychmiast wdrożone dochodzenie doprowadziło do odnalezienia skradzionych papierosów i ujęcia sprawców.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

SOLEC KUJAWSKI. (Śmierć przy pracy). W sobotę przed południem w Zakładach Impregnacyjnych w Solcu Kujawskim przy załadowywaniu słupów telegraficznych 8,5 mtr. długości na wózki, robotnik Idzi Grenda niosąc wraz z drugim robotnikiem słup upadł nagle na ziemię i skonał natychmiast. Wedle przypuszczenia, zmarły dostał ataku sercowego, gdyż mimo przygniecenia go słupem nie stwierdzono żadnych obrażeń cielesnych zewnętrznych. Zmarły osierocił żonę z czworgiem dzieci.

CHEŁMNO. (Wiec żydoznawczy). Wczoraj zaraz po nabożeństwie odbył siv wiec w sprawie zalewu żydowskiego na Pomorze. Na rynku zgromadziła się wielka masa ludzi, a to dlatego, iż wszyscy wierni po wyjściu z kościoła wzięli gromadnie udział w wiecu, na którym wysłuchali spokojnie rzeczowego referatu redaktora „Szabes-Kurjera“ z Bydgoszczy, p. Michała Kulika. Specjalni kolporterzy z Poznania rozdali 1000 egzemplarzy „Szabes-Kurjera“ gratis.

Nakło.

Wielki pożar stogów Ub. czwartku wybuchł nagle pożar stogu żyta, własność p. Mortiniego w Dębowie. Spaliło się około 400 ctr. żyta, młockarnia oraz wóz z węglem. Lokomobilę, stojącą obok, uratowano. Przyczyną pożaru miała być podobno iskra wyrzucona z fajki palącego stróża, który pilnował stogu oraz maszyn. Definitywną przyczynę pożaru ustalą dochodzenia. Stóg oraz maszyny były ubezpieczone.

Z Rady miejskiej. W ub. wtorek odbyło się publiczne posiedzenie Rady miejskiej, w sali ratuszowej. Posiedzenie zagaił przewodniczący Rady miejskiej p. K. Kryszkiewicz. Wybrano 6 członków komisji rozbudowy miasta a mianowicie pp. W. Robińskiego, ks. Kowalskiego, Stanisława Janowskiego, Andrzeja Rucińskiego, Nikodema Siemińskiego i budowniczego Franciszka Ossowskiego. Jako delegata na sejmik komunalny związku kredytowego wybrano przewodniczącego Rady miejskiej p. K. Kryszkiewicza. Na rzecz ochotniczej straży pożarnej uchwalono pobierać od przedsiębiorstw od 150—300 zł., natomiast od osób nieczynnych po 6 zł. Przystąpiono do spółki Radjo Poznańskie z jednym dalszym udziałem w wysokości 500 złotych w złocie. Sprawę płacenia stałej subwencji dla państwowego gimnazjum w Nakle, odłożono do przyszłego posiedzenia. Odroczono również obrady nad kontraktem z dyrekcją kolejową w sprawie budowy drogi publicznej od plant Mickiewicza do szosy chojnickiej.

Ceny targowe. Na ostatnim targu płacono za masło 2.60—2.80, jaja 2.00—2.20, ser biały 40—50 gr. funt, kury 4—6 zł. za sztukę, gęsi 10—12 zł., gołąbki 1.90—2.50 za parę, kartofle 4.50—6.00, marchew 15 gr., cebula 30—35 gr., nabiału dowieziono bardzo dużo, drobiu mniej natomiast ryb brak.

Chleb zdrożał w dalszym ciągu 3 grosze na bochenku 2-funtowym, 5 groszy na 5 funtowym. A gdzie jeszcze nowe żyto? A tymczasem w tygodniu 2 razy chleb drożeje.

Inowrocław.

Rozpoczęcie odbudowy kościoła Matki Boskiej. Od kilku dni wre praca nad odbudową zapadniętego kościoła Matki Boskiej. Rozpoczęto nasamprzód prace murarskie wewnątrz kościoła, celem usunięcia rysowań i otworów, jakie powstały wskutek zapadania się. Następnie podjętą zostanie praca nad zewnętrznem odnowieniem. Obok fachowego kierownictwa nad pracami murarskiemi przeprowadza jeszcze ścisłą kontrolę dokonanych prac codziennych ks. radca i dziekan Kubski, który w bieżącym jeszcze roku pragnie oddać do użytku odnowiony kościół. Odbudowa kościoła kosztować będzie około 100.000 zł. Życzyć tylko należy, aby ta przewspaniała Świątynia Pańska jaknajrychlej mogła być odbudowaną i spełnać nadal swoje zadania Bogu na chwałę.

Surowa kara za przemycanie tytoniu Tut. Izba karna zasądziła onegdaj niejaką Martę Krzykałównę z Inowrocławia za przemycanie tutoniu i cygar, na 1.048 zł. grzywny lub za każde 15 złotych jeden dzień więzienia oraz na ponoszenie kosztów sądowych.

Stan bezrobocia w mieście i w powiecie nie uległ znaczniejszym zmianom. Miasto ma powyżej 1000 bezrobotnych, a powiat niespełna 400. Około 100 robotników zatrudnia się obecnie przy tłuczeniu kamieni na drogach powiatowych i krajowych.

Niesumienna gosposia. W ub. środę na targu przychwycono niej. Stanisławę N. z Zalesia, pow. mogileński, która sprzedawała masło, niedokładnie odważone. Do pełnej wagi brakowało przy każdym funcie kilkanaście gramów. Z niesumienną gosposią spisano protokół na policji, a sprawę skierowano do sądu.

Z działalności Polskiego Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów w Inowrocławiu. Ruchliwe to towarzystwo przystępuje obecnie do zrealizowania uchwał walnego zebrania, które się odbyło w grudniu ub. roku. Obecnie zamówiono cztery kandydatury w Szkole Zdobniczej w Poznaniu, które ustawione będą na mogile poległych bohaterów przy kościele N. M. P. (ruinie). Pozatem zamówiono krzyż marmurowy z wizerunkiem Chrystusa, który zostanie wbudowany w miejsce dotychczasowego betonowego. Koszta tych inowacji będą wynosiły powyżej 1000 zł. Dalej zamierza zarząd wmurować jeszcze dwie marmurowe tablice, na których będą wyryte dalsze nazwiska poległych powstańców. Dalej zostaną przeprowadzone prace na cmentarzu grzebalnym katolickim i ewangelickim, gdzie pochowano żołnierzy zmarłych w czasie wojny wszechświatowej, w Lisewie, Pęchowie, Liszkowie, Gniewkowie oraz w Kościelcu. Koszta wynosić będą około 8000 zł., z których około 5000 zarząd już posiada, dzięki ofiarności Wydziału powiatowego i magistratu w Poznaniu. Pozatem postanowiono ufundować album pamiątkowy dotychczasowych założycieli i przyszłych, którzy złożą jednorazową składkę w kwocie 100 zł. W przyszłym roku zjeżdża do Inowrocławia, Bydgoszczy i Poznania osobna komisja z Ligi Narodów, mająca za zadanie badanie stosunków grobownictwa powojennego, wobec czego zarząd czyni starania, aby wszystkie groby miały wygląd jaknajlepszy. Przy tej sposobności raz jeszcze prosimy rodziców lub krewnych, którzy mają pochowanych synów, braci itp. we wspólnej mogile poległych bohaterów, a nazwiska ich nie zostały jeszcze umieszczonę na tablicach marmurowych, ażeby jaknajrychlej przysłały zawiadomienia do sekretarza tow. p. Władysława Juengsta, asesora przy starostwie albo do prezesa p. Dominika Wróblewskiego, architekta powiatowego. W podaniu należy podać dokładnie imię i nazwisko poległego, datę urodzenia i śmierci, oraz miejsce wypadku śmierci. Po 15 maja br. wnioski nie będą już uwzględnione.

Ruch ludności w czasie od 1 do 15 bm. Urząd stanu cywilnego zanotował w tym czasie 18 urodzeń, mianowicie 10 córek i 18 synów, 5 zapowiedzi oraz 18 wypadków zgonu.

Walka z rozpętanym żywiołem.

Pod Ujściem palił się las. — Pastwą płomieni padło 600 hektarów zagajnika.

Z Ujścia piszą nam:

W ubiegłą środę krótko po południu zauważono nad miastem wśród silnego wiatru wielkie obłoki dymu nadchodzących od strony Nowejwsi-Ujskiej. Sikawka miejska wyruszyła natychmiast z pełną obsługą do Nowejwsi-Ujskiej.

Okazało się, że pali się las państwowy obwodu Nadleśnictwa Podanińskiego w okolicy leśniczówki Jacewka. Na tę wieść zatrąbiono w mieście z polecenia starostwa na alarm i przewieziono około 200 mężczyzn z burmistrzem Lewandowskim, organizatorem miejscowej straży pożarnej na czele, na miejsce pożaru. Wobec wielkiego wichru ogień szalał okropnie i postępował z błyskawiczną szybkością tak, że popimo wyrębu i kopaniu rowów nie było można pożaru zatrzymać, gdyż paliło się znów poza wyrębem i rowami. Z powodu ostatnich silnych mrozów ziemia była zamarznięta i kopanie rowów było bardzo utrudnione. Pracowały straże ogniowe z całej okolicy jak z Chodzieży, Budzynia, z Ujścia, nawet z Czarnkowa oraz ludność z okolicznych folwarków z siekierami i łopatami na czele mając dziedziców. Wieczorem o 11-tej przybył na miejsce pożaru oddział saperów z Poznania w sile 100 ludzi. Saperzy objęli dalszą żmudną i ciężką walkę z rozpętanym żywiołem. W późną noc dopiero udało się ogień zlokalizować. Pastwą pożaru padło 600 ha (2400 morg. magdeburskich) lasu, przeważnie zagajnika. Pożar prawdopodobnie powstał przez nieostrożność robotników leśnych pod Podaninem.

Szczegóły pożaru lasu łomnickiego pod Nowym Tomyślem.

Korespondent nasz donosi:

Dnia 22 bm. około godz. 12.30 w majątku Łomnica (własn. p. Marji Schepke), pow. Nowy Tomyśl, wybuchł pożar, który pochłonął około 2.000 morgów lasu. Płomienie ogarnęły już las na przestrzeni kilku kilometrów a znajdujący się w pobliżu robotnicy nie wiedzieli, co począć, dopiero będący w objeździe służbowym nowy komendant policji powiatowej p. Pisarzewski spostrzegłszy z daleka kłęby dymu, przybył na miejsce i szybko zorganizował pomoc ratunkową z okolicznej ludności, którą zaalarmował przy pomocy przejeżdżających tamtędy cyklistów. Przy wytężonym wysiłku ludności, miejscowych robotników i leśnych, kierowanych przez komendanta P., oraz miejskiej straży pożarnej, przybyłej z Trzeciela, zdołano o godz. 17-tej ogień zlokalizować. Pożar zniszczył około 2.000 morgów lasu. Szkoda ta względnie nie jest wysoką, gdyż drzewa na przestrzeni objętych pożarem, były już zniszczone przez sówkę. Największą szkodę wyrządził ogień przez zniszczenie 500 mórg zdrowego, 15-letniego zagajnika.

Akcję ratunkową utrudniały pokłady suchego chróstu, który po wyrębie lasu został porozrzucany, a nie poukładany w stosy.

Przyczyną pożaru była prawdopodobnie nieostrożność ludzi, zwożących drzewo; ktoś z nierozważnych porzucił widocznie jakiś niedopałek, który przy obecnej suszy rozniecony wiatrem, spowodował pożar.

Ostrzeżenie przed rzucaniem niedopałków.

Raz po raz pojawiają się obecnie w gazetach zatrważające wiadomości o większych lub mniejszych pożarach lasów w różnych stronach Polski. Przyczyną ich, w większej części jest **porzucanie przez nierozważnych zapałki lub niedopałką z papierosa** w suchą bardzo w obecnej porze trawę, która tlejąc, następnie wybucha płomieniem, przenoszącym się łatwo przy pomocy wiatru na zagajenia i lasy. — Dlatego ostrzegamy przed tą nierozwagą, która sprowadzić może krajowi naszemu nieobliczalne szkody. Trawa w obecnej porze **jest sucha i łatwo zapalna,** więc nie należy nawet zbliżać się do niej z papierosem lub zapałką. Ludność trzeba uświadamiać o grożącem, strasznem niebezpieczeństwie, wynikającem z tej nieostróżności, rozwieszać po drogach tablice otrzegawcze, leśniczych pouczyć, by pilnie uważali na robotników leśnych i publiczność; zarządzić, by drogi i przeręby były oczyszczone od trawy i chwastów, które w wypadku pożaru utrudniają akcję, a ułatwiają przenoszenie się ognia. Winnych zaś palenia papierosów lub używania zapałek pociągać do surowej odpowiedzialności.

Niech te słowa będą przestrogą dla czytających, a ci zaś niech uświadamiają innych **że nie wolno zbliżać się z ogniem do łatwo zapalnych obecnie traw, a zwłaszcza do traw, znajdujących się w pobliżu lasów.**

Chojnice.

Znów zmiana redaktora w „Dzienniku Pomorskim“. „Dziennik Pomorski", który już pobił rekord szybkości co do zmiany redaktorów w okręgu Syndykatu „Dziennikarzy Pomorskich", tym razem posunął się znów o jeden szczebel naprzód. Mianowicie naczelnym redaktorem „Dzien. Pom.“ został ponownie Dyonizy Kowalski, poprzednik b. red. „Dz. Pom.“ p. Leona Formańskiego. Jest to już 6-ty redaktor z rzędu w ostatnim czasie. Rekord nieladal!

Organy dla kościoła gimnazjalnego. Po długich wyczekiwaniach cfiarach, zbiórkach itd. otrzyma wreszcie kościół gimnazjalny upragnione organy, które dotychczas zastępowało harmonjum. Historja organów przedstawia się następująco: Podczas wojny części składowe organ zostały rozebrane przez Niemców i wywiezione dla celów wojennych. Przy natychmiastowej pracy ks. dr. Kirsteina, poczęto urządzać zbiórki, składki, imprezy, aby uzyskać pewien fundusz na wyremontowanie organów. Od grosza do grosza zebrała się sumka i odesłano organy do Poznania dla przeprowadzenia gruntownej reparacji i dorobienia części składowych (piszczałek). Organy po 3-letnim pobycie w Poznaniu powracają wreszcie w mury prastarego kościoła gimnazjalnego.

Z targu. Na ostatnim targu płacono za ctr. ziemniaków 6 zł., masło 2.80—3.00, mleczarkie 3.20, jaja 1.90—2.10, ryby: okonki 0,80—1.00, meryngi 1.20, szprotki 70 gr. biklingi duże 30 groszy sztuka, śledzie 12—20 gr., mięso: rosołowe 1.30, mielone 1.50, schab 1.40—1.50, słonina surowa 1.70—1.80, wędzona 2.00, jabłka litr 60 gr.

Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego“ przypominamy, by odnowili przedpłatę na kwartał drugi, względnie kwiecień.

Tczew.

Z Rady miejskiej. Posiedzenie Rady miejskiej trwało około 5 godzin. Przed rozpoczęciem obrad wprowadzeni zostali nowo zatwierdzeni przez województwo radcowie magistratu pp.: Binnek i Miśkiewicz. Przewodniczył p. Witosławski. Do komisji morskiej powołano radnego p. Orcholskiego Fr. a do komisji mieszkaniowej p. Woźniaka. Przewodniczący p. Witosławski został wybrany na delegata do Warszawy dla sfinalizowania pożyczki, którą miasto otrzymuje od Banku Gospodarstwa Krajowego jako subwencję na roboty budowlane. Obrady nad wywozem śmieci i odpadków z rzeźni zabrały więcej czasu, jak należało. Wywóz śmieci oddano za opłatą 12.000 zł. dotychczasowemu odbiorcy p. Gołąbskiemu. Bez sprzeciwu uchwalono budowę domu przy ul. Kaszubskiej dla 24 rodzin z pożyczki 200 000 zł.

Bezgraniczna mściwość! Rybakowi p. Kiedrowskiemu na Czyżykowie przed paru dniami skradziono nowe przyrządy rybackie a podniszczone sieci zniszczono doszczętnie, tak, że są niezdatne do użytku. Widać w tym postępku mściwą rękę.

Chleb drożeje. Magistrat zawiadamia, że z dn. 22 bm. chleb z 65 proc. mąki podrożał z 1.25 na 1,40 zł. za 2 kg.

Pożar nad Wisłą. W ub. wtorek około godziny 5 wiecz. spaliła się drewniana budka rybacka nad Wisłą, własność fabryki „Solanum“ w Tczewie. Pożar strawił ten podręczny magazynek w przeciągu kilku chwil.

Pogłębienie tczewskiego rowu młyńskiego. Rów młyński w Tczewie ma być pogłębiony na długości 6,207 met. Roboty te będą oddane przedsiębiorcy. Oferty na pogłębienie rowu muszą być złożone najpóźniej do 5 kwietnia br. na starostwie w Tczewie.

Rozbudowa i tworzenie się nowych warsztatów pracy.

Ruch budowlany zaczyna się już nieco ożywiać, a dowodem tego jest wzmożone zapotrzebowanie na wapno budowlane, cement i cegłę. Fabryka wapna i cementu w Piechcinie (pow. Szubin) nie może podołać zapotrzebowaniu, mimo dwuch zmian robotniczych tak, że zachodzi potrzeba zaprowadzenia trzeciej zmiany robotników. Niemniej daje się odczuć brak cegły, zapotrzebowanie której zaradzi zapewne nieco mająca wkrótce być uruchomioną cegielnia na Bielawkach, która od kilku lat była nieczynną.

Wzmożony ruch budowlany ujawniasię również po wsiach, gdzie rolnicy dokonują budowy stodół, chlewów, obór oraz innych przebudowań.

Fabryki przystępują do budowy żłóbków; taki żłobek buduje fabryka fajansu Mańczaka w Chodzieży, również fabryka porcelany „Keramos" w Chodzieży. Fabryka Mańczaka wybudowała przytem boisko dla swych pracowników oraz czytelnie i wogóle pod względem socjalnym okazuje wiele dbałości.

W krótkim czasie zostanie otworzona w Bydgoszczy, przy ulicy Promenada nowo - wybudowana fabryka sztucznego jedwabiu „Passamon", która zatrudni 300 robotników.

W Fordonie została uruchomiona fabryka tektury i papy, która była kilka lat nieczynna; fabryka przyjęła 116 robotników do pracy.

Fabryka płyt kolejowych „Oswa" po paroletniej nieczynności, została również uruchomiona, przyjęła 100 robotników i zamierza zaprowadzić prace na dwie lub trzy zmiany, przyjmując więcej pracowników.

Daje się również zauważyć ruch w tworzeniu się mniejszych zakładów, jak: ślusarni, odlewni metalowych, fabryk wyrobów drzewnych, fabryk cukierków itp.

Tworzenie się nowych warsztatów pracy dla robotników, jest objawem nader pocieszającym w dzisiejszym stanie bezrobocia.

Wkrótce magistrat m. Bydgoszczy przystąpi do budowy swoich domów, przy których część bezrobotnych znajdzie zajęcie. Oby tylko tak dalej, a klęska bezrobocia zniknie.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 30 bm. włącznie apteka „Radziecka", ul. Szeroka.

Z Teatru Pomorskiego. W poniedziałek, dnia 26 bm. teatr nieczynny.

We wtorek, dnia 27 bm. o godzinie 8 wieczorem wystąpi raz jedyny na naszej scenie świetna artystka teatrów Polskiego i Małego w Warszawie, p. Mila Kamińska, jedna z gwiazd współczesnych wśród artystek komedjowych. Ukaże się ona na scenie jako bohaterka tytułowa prześlicznej, pełnej humoru i sentymentu komedji paryskiej p. t. „Simona", mając za partnera dobrze znanego Toruniowi p. Karola Bendę. Ta świetna para artystów odbywa obecnie wędrówkę teatralną po całej Polsce w otoczeniu własnego zespołu z pp. Dąbrowskim i Stryckim na czele. Prawdziwy koncert gry scenicznej w „Simonie" zwabi niewątpliwie licznych wielbicieli wysokiego kunsztu aktorskiego reprezentowanego przez pp. Kamińską i Bendę.

Wystawa obrazów. Dnia 1 kwietnia staraniem Tow. Sztuk Pięknych w Toruniu otwartą będzie wystawa obrazów artysty malarza Terleckiego, obejmująca 30 prac, oraz kilkanaście dzieł malarzy toruńskich. Wystawa mieścić się będzie przy ul. Chełmińskiej, w lokalu Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Mecz ligowy „T. K. S." — „Cracovia". Dn. 1 kwietnia odbędzie się na boisku przy Szosie Chełmińskiej mecz ligowy w piłkę nożną pomiędzy drużynami T. K. S. a „Cracovią".

Lustracja psów policyjnych. Dnia 22 bm. bawił w Toruniu komisarz policji Grin, który przeprowadził lustrację psów policyjnych. Lustracja ta dokonana w parku miejskim, wypadła bardzo dobrze.

Walne zebranie Stow. Urzędników dla budowy domów i mieszkań spółdzielczych z ogr. por. w Toruniu, odbędzie się dnia 31 bm. o godzinie 18,30, w sali Dworu Artusa.

Budowa nowego gmachu. Z wiosną br. władze rządowe przystąpią do budowy nowego gmachu w Toruniu, w którym mieścić się będą nast. urzędy: Inspektorat Pracy, Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i zarząd Funduszu bezrobocia. Grunt pod budowę wspomnianych zabudowań oddało miasto bezpłatnie.

Mianowania. Szefem Intendentury O. K. VIII mianowany został pułk. Józef Marjański z kadry oficerów sł. intend., jego zastępcą — podpułkownik Bolesław Malinowski z Depart. Int. M. S. Wojsk. Dowódcą 8 p. a. c. mianowany został podpułk. Michał Jancewicz. Przeniesieni zostali: por. Zygmunt Kruszewicz z 4 p. lotn. do lotniczej szkoły bombardowania i strzelania; kapitan-lekarz Stefan Sikorski z 8 szpitala okr. Centr. Badań Lot. Lek. na stanowisko otolaryngologa (lekarza chorób uszu i gardła). Do 4 p. lotników przydzieleni zostali następujący, świeżo mianowani podporucznicy: Aleksander Leja, Jerzy Orzechowski, Walenty Azarewicz, Aleksander Łukiński, Tadeusz Wiśniowski i Stanisław Luranc.

Co grają w kinach?

Kino „Palace" wyświetla wspaniały film, arcydzieło lat ostatnich p. t. „Igrzysko namiętności". W roli głównej występuje Dolores del Rio, niezapomniana z filmu „Zmartwychwstanie".

„Światowid" wyświetla doskonały obraz wschodni p. t. „Romans Kapłanki Wschodu", czyli „Grobowiec Maharadży". Udział w filmie bierze 5000 statystów. Sceny batalistyczne, przepych dworów i pałaców indyjskich, budzi zachwyt. Ponadto nadprogram.

„Pan" daje sensacyjny dramat w 10 aktach p. t. „Pani X". W roli gł. Stuart Webbs, jako „król detektywów". Ponadto nadprogram.

„Corso" wyświetla II-gą serję filmu p. t. „Człowiek, na którego czyha śmierć". W roli gł. Georg Larkin.

Z Grudziądza.

Serdeczna prośba o książki. Towarzystwo Czytelni dla Kobiet zwraca się na tej drodze do społeczeństwa miasta Grudziądza z gorącą i serdeczną prośbą o zaofiarowanie używanych, już niepotrzebnych książek, broszur, miesięczników katolickich, kalendarzy religijnych, przewodników katolickich itd., celem wysłania ich do Francji dla naszych polskich robotników, wychodźców biednych, którzy tam pozbawieni są tej ważnej strawy dla ducha, gdyż książek polskich nabywać nie mogą. Prosimy zwłaszcza wszystkie kobiety-Polki z miasta i okolicy o łaskawe zaofiarowanie tych pism, przesyłając je pod adresem niżej podpisanej lub też pod adresem bibljotekarki p. Dobrzyńskiej, Lipowa nr. 19. — Kruszonowa, przewodn., Toruńska 22.

Walne zebranie Banku Ludowego.

Najstarszą i najbardziej zasłużoną instytucją finansową na gruncie Grudziądza jest niewątpliwie „Bank Ludowy". Za czasów niewoli był to jedyny bank, z którego Polacy mogli czerpać kredyt i do którego składali swe od ust nieraz odjęte oszczędności. Nie będę tej rany bolesnej jątrzył, nie będę wspominał, co nam z tych oszczędności pozostało, boć i inne instytucje nie lepiej się załatwiły z swymi klientami.

Bank Ludowy w Grudziądzu dzięki obecnemu zarządowi, na którego czele stoi p. dyr. Porębski i Rada nadzorcza z prezesem p. adw. Wysockim, podniósł się bardzo, obecnie ma swą realność, gdzie się obecnie mieści Bank Ludowy.

W środę, dnia 21 bm. odbyło się roczne walne zebranie Banku Ludowego, w lokalu p. Kellasa, przy licznym udziale członków, które zagaił dyrektor p. Porębski, oddając przewodnictwo w ręce prezesa Rady nadzorczej, p. adw. Wysockiego, protokół pisał członek zarządu p. Siemiątkowski. Sprawozdanie zarządu p. dyr. Porębskiego przyjęto z wielkim aplauzem, a po dyskusji zgotowano owację zarządowi i dyr. Porębskiemu za owocną pracę.

Aby wszystkie warstwy w społeczeństwie naszem zjednoczyć, wysunięto z łona zarządu taką myśl, aby do Rady nadzorczej powołać reprezentantów wielkiego przemysłu, rzemiosła i rolnictwa. I tak zaproponowano z ramienia wielkiego przemysłu dyr. Kołuckiego, z rzemiosła zasłużonego obywatela i działacza p. Maksymiljana Rucińskiego a z rolnictwa p. Lewińskiego z Sadowa. Zebrani w większości rolnicy nie respektowali tych słusznych i sprawiedliwych życzeń zarządu. W rezultacie wybrano dwóch rolników i to p. Paszotę z Plemiąt, Lewickiego z Sadowa i radcę Klimka z Grudziądza.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 26 marca 1928 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Ludgera b. w., Emanuela m.
Jutro: Jana Damasceńskiego w., Ruperta.
Wschód słońca: godz. 5,52.
Zachód słońca: godz. 18,21.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 26. III. 28. do poniedziałku 2. IV. 28. dyżurują:

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka Kużaja, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

Wypożyczalnia książek „Lektor", ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór Telefon 1739.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2-giej. Obecnie w Muzeum **wystawa zbiorowa akwarel Anny Römerowej z Inflant.**

TEATR MIEJSKI.

Dziś staraniem Tow. Uniwersytetu Robotniczego prześliczna opera komiczna Planquett'a **„Dzwony z Corneville"**. Wszystkie bilety sprzedane.

Jutro, we wtorek o godz. 8-mej wieczór **Chór Dońskich Kozaków.**

W środę ostatnia nowość naszego repertuaru doskonała komedja Szenes'a **„Nie ożenię się"**.

W czwartek **„Cyrkówka"**.

W piątek pełna napięcia dramatycznego **„Hedda Gabler"** z p. Kozłowską, świetną przedstawicielką roli tytułowej.

W pełnych próbach ostatnia nowość scen stołecznych głośna operetka **„Tylko ty"**, oraz bajka dla dzieci Kr. Stasickiego **„Czarnoksiężnik Szajbar"**.

Zjazd delegatów Zw. Powstańców i Wojaków.

Przy udziale 98 delegatów, reprezentujących 64 placówek (na ogólną liczbę 104) oraz 8 zarządów poszczególnych obwodów (Bydgoszcz, Sicienko, Koronowo, Wyrzysk, Szubin, Żnin, Wągrówiec i Chodzież) odbył się wczoraj w Bydgoszczy doroczny zjazd Tow. Powstańców i Wojaków okręgu bydgoskiego.

Szczegółowy opis zjazdu podamy w jutrzejszym numerze „Dziennika".

— **Pogoda.** Pogoda zmienna. Po dwuch dniach ciepłych, w niedzielę nawiedziły nas zimne wiatry; dziś znów mamy dzień pogodny i łagodnie ciepły. Kochana wiosna jakoś bardzo niepewnie i niezdecydowanie przybywa do nas, jakby się zmuszała na słodki uśmiech dla smutnej ziemi.

— **Staraniem Czytelni dla Kobiet** odbędzie się w piątek dnia 30 bm. o godz. 7,30 wieczór w sali Domu Katolickiego przy Farze, odczyt p. Z. Rzepeckiej, przew. K. Z. P. w Poznaniu, na temat: „Z zagadnień wychowania moralnego". Zarząd ma nadzieję, że odczyt ten ściągnie cały zastęp pań, nietylko członkiń Czytelni, bo ogólnie znana i ceniona prelegentka pogłębi temat aktualny i rzuci wiele nowych myśli.

— **Sodalicja Pań Miejskich.** Walne zebranie Sodalicji Pań odbędzie się we wtorek dnia 27 marca o godz. 5 po południu w Zakładzie św. Florjana. Zarząd uprasza o przybycie wszystkich członkiń.

— **Głośna książka** generała Sikorskiego p. t. „Nad Wisłą i Wkrą" ukazała się na półkach księgarskich i jest do nabycia u „Lektora" przy ul. Gdańskiej.

— **Zbiegli z Zakładu Wychowawczego.** Dnia 23 bm. z Krajowego Zakładu Wychowawczego w Antoniewie, pow. Wągrówiec, zbiegli dwaj małoletni wychowankowie tegoż zakładu, a mianowicie Zygmunt Alojzy Ruszkowski rodem z Bydgoszczy i Kazimierz Adamiak rodem z Poznania Chłopcy ci zbiegli w niewiadomym kierunku; w razie więc ujęcia wymienionych, należy ich odstawć do Zakładu Wychowawczego. Władają oni językiem polskim i niemieckim.

— **Kradzież wina.** Dnia 25 bm. około g. 18 włamali się nieznani sprawcy zapomocą rozerwania kłódki do piwnicy Antoniego Pilińskiego przy St. Rynku 9 i skradli wina wartości 700 zł.

Pokłosie niedzielne.

Sensacją ubiegłego tygodnia był dla łaknących wiedzy bydgoszczan wykład dr. Radwana o autosugestji, połączony z interesującemi demonstracjami. Któż nie starałby się o opanowanie nerwów i spotęgowania zdrowia, „wyzwolenia utajonych talentów", a przedewszystkiem „zachowania młodości"? W rezultacie w napełnionej sali Kasyna Cywilnego przeważała — płeć piękna.

Dzisiejsza ludzkość, według wywodów prelegenta, mimo wielkich postępów w technice i cywilizacji, cierpi na anemję psychiczną i dawno już utraciła pierwotną radość życia. Jakże niewielu jest wśród nas, którzy umieją opanować samego siebie, swoje namiętności i przyzwyczajenia! A można cudownie zapanować nad przeciwnościami życia, nad wszystkiem, zapomocą własnej siły sugestywnej. Oddziaływać na samego siebie i wykorzystać swe siły psychiczne dla własnego dobra — oto esencja t. zw. autosuggestji. „Co chcę, to mogę!" — przejęty tą formułką, wyszedłem w wczorajszą niedzielę, otulony w płaszcz letni, na przechadzkę, wmawiając w siebie, że już prawdziwe wiosenne powietrze i tak mi dobrze, bardzo dobrze. Jednakowoż wiatr i chłodna temperatura, mimo metody dr. Radwana, zrobiły swoje i nabyłem strasznego kataru. Ten sam los, obawiam się, spotkał wszystkich, którzy po wiosennemu suwali wczoraj po ulicach. Przezorny magistrat zaś, licząc się z tem, że wszystko na świecie jest zmienne, a przedewszystkiem księżyc, kobieta i pogoda, wziął chwilowe słoneczne powietrze za kaprys natury — i nie postawił ławek w parkach. Oczywiście, miał przy tem na celu zdrowie swych obywateli. Czystość na ulicach natomiast w dniu wczorajszym była wzorowa i zasługuje na zanotowanie.

Najwięcej cieszyły się z niedzieli Marylki i Marysie, których mniej lub więcej obdarowywano.

Na ulicach panował silny ruch a przedewszystkiem trzeba stwierdzić z zadowoleniem nadzwyczajną staranność naszych kupców w nowej części naszego miasta dookoła wystawy okien. Okno wystawowe, to odzwierciedlenie duszy interesu i wykazanie, czy właściciel składu jest prawdziwym kupcem w stylu zachodnio-europejskim, lub też zwykłym partaczem. Za przykład niech służy ulica Gdańska a żydowska część ulicy Długiej i już mamy kontrasty. Jak wstrętnie patrzeć na okno wystawowe pewnej żydowskiej jadłodajni, gdzie obok małej palmy, postawionej w środku okna, postawiono dwie koszerne kiełbaski: przypomina to oazę, opuszczoną przez lwa berberyjskiego; dalej zaś wiszą towary krótkie. Tineff, ciężki tineff! Na szczęście takich składów niema u nas dużo.

Po rewjach mód firm bydgoskich mieliśmy wczoraj wspaniały pokaz dywanów u Jendego. Tysiące osób podziwiało tę nadzwyczajną wystawę nietylko perskich, ale i dobrych polskich dywanów. Wybór ogromny — ceny przystępne.

Życie naogół wszędzie tętniało żywo i pogodnie.

Ali.

— **Kradzież 6.000 zł.** Dnia 25 bm. w godzinach południowych włamali się nieznani sprawcy zapomocą podrobionego klucza do mieszkania Hermanów przy ul. Gdańskiej 93 i to w czasie gdy rodzina brała udział w pogrzebie tragicznie zmarłego ś. p. Emila Hermana, i skradli kasetkę zawierającą 6.000 zł.

— **Ujęto 3 pijaków i awanturników,**

— **Przedstawienie Robotników Szwederowa.** W niedzielę odbyło się w sali Patzera przedstawienie amatorskie Kat. Tow. Robotników Polskich ze Szwederowa. Amatorzy odegrali wzruszającą sztukę w 5 aktach z czasów średniowiecza, p. t. „Koszyk kwiatów“, wywiązując się z zadania bardzo dobrze. W antraktach mile uprzyjemniała publiczności wieczór orkiestra inwalidów pod batutą p. Sieradzkiego, zwłaszcza odegrany przez orkiestrę „Taniec wschodni“ podobał się bardzo, to też nie szczędzono jej braw. Publiczność dopisała. Na zakończenie jedna mała uwaga. W przyszłości niech pan „hrabia“ nie nakleja tak brzydkiej brody, która czyniła go raczej stałym mieszkańcem lasów, a nie hrabią.

— **Skradł zegarek.** Dnia 24 bm. skradziono w czasie pomiędzy godz. 11 a 12 Ludwikowi Kolschmidtowi zamieszk. przy ul. Fordońskiej 70, w tramwaju na linji Plac Teatralny—Szretery przez zawodowego doliniarza z kamizelki złoty zegarek z monogr. E. B. wraz z łańcuszkiem wartości 500 zł.

— **Kradzież w kościele.** Dnia 24 bm. skradziono w kościele Farnym nauczycielce Wendziłównie Marcie, zamieszkałej ul. Sieracka 10, torebkę ręczną, zawierającą wykaz osobisty, legitymację urzędniczą oraz 10 zł gotówki.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Zwolennikowi z Nakła. Uwag o „Przewodniku Katolickim“ nie zamieścimy. Opinja nasza o tem piśmie jest ustalona Nie jest ono bezpartyjne, jak być powinno. Dowodzą tego nietylko przytoczone przez Pana momenty, ale przedewszystkiem artykulik „Przewodnika“ przed wyborami do Senatu, gdzie wyraźnie partyjne zajął stanowisko. Radzimy nie łudzić się, bo pod obecnem kierownictwem zmiana nie nastąpi

Ciekawemu. Co to jest cycoń? Nie wiemy. Radzimy udać się po poradę do znawców pisma i przeszłości.

— **Sprostowanie.** W sprawozdaniu z zebrania Kartelu Związków Chrześcijańskich, zamieszczonem w niedzielnym numerze pod tytułem „Do nowej twórczej pracy“ zaszedł skutkiem przeoczenia zasadniczy błąd. W łamie drugim, gdzie mowa o „Gazecie Bydgoskiej“ podano pod punktem drugim mylnie „...że mając możność doprowadzenia w obozie narodowym do zgody, wstąpi jako współpracownik do „Gazety Bydgoskiej“. Winno zaś być „...**nie** wstąpi itd.

PROGRAM W KINACH.

Kino Domu Katolickiego na Wilczaku: „**Golgota**“.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni jeden z najtreściwszych i najpomysłowiej skonstruowanych filmów p. t. „**Wschód słońca**“ z noweli Sudermana. Jutro „**Rozpętane żywioły**“ z Wilmą Banki i Willy Colmanem. Film na tle ostatnich wylewów rzek w Ameryce.

NOWOŚCI: „**Raj na ziemi**“ z Szynclem w roli głównej.

MARYSIENKA ostatnie dwa dni wyświetlać będzie wspaniały film o przepysznej i miłej treści p. t. „Bardelys Książę Miłości“. John Gilbert, znany wytworny amant, kreuje główną rolę.

CORSO: „**Rycerz dzikiej Arizony**“ i obfity nadprogram.

Kto wygrał na loterji?

W piętnastym dniu ciągnienia V klasy 16-ej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po **10 000 zł** nr. 38541 115745.

Po **3 000 zł** nr. 46301.

Po **2 000 zł** nr. 57565 74383 113316 118445.

Po **1 000 zł** nr. 2875 9651 9683 25006 28868 77300 82013 119459.

Po **600 zł** nr. 8624 8443 14130 35911 36241 39914 46480 47592 58167 59996 62478 72401 73319 73728 77671 80984 92163 101820 102321 107425 112899 114695 120206 122326.

Po **500 zł** nr 6860 8688 17262 21128 25623 27974 30674 32084 41990 47925 50211 55264 55483 57791 58886 70020 82577 84308 93249 94465 101022 103307 104561 111237 114055 114701.

Po **400 zł** nr. 781 1025 1836 2091 7174 7656 7713 8174 10332 10979 11107 11971 13015 13118 13900 14210 15328 15693 15861 16114 16907 18960 19494 19800 20340 20417 20765 22075 22729 22985 23268 23756 23912 23932 24066 24655 25853 26561 27305 29230 31921 32309 33212 34724 35921 36712 36742 37728 37864 37929 38035 38384 38553 40316 40725 42244 43372 43639 43677 44544 45988 46922 47721 48296 48874 48991 50411 51416 51426 51921 52062 52543 53265 53748 53987 55370 56038 57320 58298 59834 60175 61381 62335 62518 62877 64365 66422 68195 69026 69297 70528 70662 71196 71514 71867 72060 72158 73401 73413 74349 75080 75429 75576 76621 76787 78316 78819 79171 80066 81816 81911 83182 83212 84229 85785 85988 86083 86784 86921 87966 89130 89830 92114 92993 93874 93923 94177 96025 96298 96694 96924 97074 97297 98940 101084 101659 102383 102456 103126 104745 105859 106229 106776 106915 108120 108442 108449 111172 111811 113188 113906 115188 115248 117160 118406 118886 118968 119650 120111 121427 123500 120975 124530 125417 127741 128363 129100 129446 129542 129995.

Walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża

odbędzie się w środę dnia 28 marca r. b. o godzinie 5 popoł. na górnej salce w hotelu pod Orlem z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Wybór prezydjum.
3. Sprawozdanie z walnego zebrania roku 1927.
4. Sprawozdanie roczne sekretarki.
5. Sprawozdanie roczne skarbniczki.
6. Sprawozdanie roczne komisji rewizyjnej.
7. Udzielenie zarządowi absolutorjum.
8. Wolne wnioski, które należy zgłosić 8 dni przed terminem na ręce zarządu.
9. Wolne głosy.
10. Zamknięcie.

O ile nie stawi się odpowiednia ilość członków, pół godziny później odbędzie się zebranie bez względu na ilość członków.

Zarząd.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Baczność, Chór Drukarzy! Lekcja śpiewu **jutro**, we wtorek, o godz. 7 wiecz. u Mellera, Plac Piastowski 2.

„Halka“. Dziś w poniedziałek o 8-ej lekcja śpiewu w lokalu p. Jarnatha. Chór śpiewa podczas nabożeństwa żałobnego w środę, 28 bm. o godz. 7 w kościele farnym.

„Sokół“ V Okole-Wilczak. Zebranie całego zarządu w środę, 28 bm. o 7-ej wiecz., w szkole na Wilczaku.

„Sokół“ V Okole-Wilczak. Ćwiczenia gimnastyczne dziś o godz 7 wiecz. w sali gimnast. przy ul. Kordeckiego. Tamże przyjmuje się nowych członków.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Zebranie miesięczne 27 bm. (wtorek), o godz. 20 w Strzelnicy. Na porządku dziennym ważne sprawy, dlatego też obecność wszystkich członków konieczna. Sympatycy mile widziani.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowe w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 24. 3. 1928 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Towar	Cena
Żyto	46,00—44,50
Pszenica	53,50—52,00
Jęczmień	35,50—37,50
Jęczmień zwykły	40,50—42,00
Owies	38,00—40,00
Mąka żytnia 65 proc.	—66,50
Mąka żytnia 70 proc.	—64,50
Mąka pszenna 65 proc.	73,50—77,00
Otręby żytnie	32,00—31,00
Otręby pszenne	32,00—31,00
Rzepak	—
Wyka latowa	30,00—33,00
Peluszka	32,00—35,00
Groch polny	46,00—51,00
Groch Viktorja	60,00—82,00
Groch Folgera	55,00—65,00
Łubin	22,50—23,50
Łubin żółty	24,00—25,00
Seradela	27,50—26,50
Ziemniaki jadalne	—
Ziemniaki fabryczne 16 proc.	6,10— 6,80
Koniczyna czerwona	220—310
Koniczyna biała	180—280
Koniczyna szwedzka	290—350
Koniczyna żółta oluszcz.	150—180
Koniczyna żóła w łuskach	70— 90

Bank Polski płacił dnia 26 marca za:

Waluta	Kurs
dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,33
franki szwajcarskie	171,00
franki francuskie	34,95
marki niemieckie	212,17
guldeny gdańskie	173,05
szylingi austrjackie	124,84
liry włoskie	46,92
korony czeskie	26,29

Stan wody w Wiśle w dniu 26 marca rano: Zawichost 1.43, Warszawa 1.28, Płock 1.11, Toruń 1.16, Fordon 1.25, Chełmno 1.04, Grudziądz 1.22, Korzeniewo 1.51, Piekło 0.57, Tczew 0.60, Einlage 1.80, Schievenhorst 1.98.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona **w Koronowie** i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Koronowo tom X wykl. 455 Koronowo tom V wykl. 207. Koronowo tom XIII wykl. 628. na imię **Jana Nowaka**, mistrza budowy maszyn w Koronowie zostanie **dnia 23 maja 1928 r. o godzinie 10 przed południem** w drodze egzekucji wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie w Koronowie, pokój nr. 14, sala posiedzeń.

Nieruchomości składają się a) Koronowo tom X. wykl. 455 z domu mieszkalnego z podwórzem przy ulicy Sobieskiego nr. 17, warsztatu i chlewa o rocznej wartości użytkowej mieszkania 180 mk., lokali przemysłowych w kwocie 36 mk. oraz z roli 4 i 5 klasy o powierzchni 0,08,76 ha., b) Koronowo tom V, wykl. 207 z chlewa i pralni przy ulicy Sobieskiego 13 o rocznej wartości użytkowej 24 mk., oraz podwórza o powierzchni 0.03 55 ha, c) Koronowo tom XIII, wykl. 628 z roli 5 i 6 klasy o powierzchni 0,51 60 ha. Wyciąg z ksiąg podatkowych, uwierzytelnione odpisy wykazów ksiąg wieczystych oraz inne wykazy, dotyczące powyższych nieruchomości można przeglądać w Sekretarjacie

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 22 stycznia 1927 r.

Koronowo, dnia 11 lutego 1928 r.

Sąd Powiatowy. (7606

Licytacja.

W sobotę dnia 31 marca r. b. o godzinie 14,30 sprzedawane będą w drodze licytacji na resztówce w **Jastrzębiu** 2 klm od stacji **Ostrówek**

drewno użytkowe i opałowe, dąb, buk, olszyna, jesion, klon, świerk i t. d.

7728) **Zarząd.**

Licytacja drzewa w Ostromecku

W czwartek, dnia 29 marca br. o godzinie 10-ej przed południem odbędzie się w **restauracji dworcowej w Ostromecku** dobrowolna sprzedaż drzewa wszelkich gatunków użytkowego i opałowego za gotówkę.

Dla sprzedaży przeznaczono:

1. z rewiru **„Reptowo, Isbitz i Schoenborn“ sosnowe drzewo użytkowe I.—IV. kl.,** następnie większe ilości **drzewa szczapowego I. kl oraz wałków I. i II. kl.** również **sosnowe drągi I. do III. kl.** pojedyńczo i w kupkach.

2) z rewiru **„Marienpark“**

około **12** m^3 **dębowego drzewa użytkowego**
„ **10** „ **bukowego** „ „
„ **40** „ **brzostowego** „ „
„ **30** „ **olszowego** „ „
„ **5** „ **osikowego** „ „

oprócz tego **17 mp. bukowych wałków użytkowych i 10 mp. olszowych wałków użytkowych 2 mtr. dł.** zarówno **60 mp. szczapów sosnowych I. kl.**

Drzewo obejrzeć można w każdym czasie przed dniem licytacji. (7732

Nadleśnictwo Ostromecko
Ordynacji J. hr. Alvensleben-Scheonborn
Ostromecko, (Pomorze)

Obwieszczenie. W tutejszym rejestrze spółdzielni Nr. 121 wpisano dzisiaj przy Spółdzielni, Kredytowa Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością dla drobnego handlu i przemysłu w Bydgoszczy, że nazwę spółdzielni zmieniono na „Bank Kredytowy“, spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością w Bydgoszczy oraz, że Ludwik Sander z zarządu ustąpił a w jego miejsce wybrano Mieczysława Matyję.

Bydgoszcz, dnia 15 marca 1928 r.

(7688 **Sąd Powiatowy.**

Uchwała.

W sprawie upadłościowej względem majątku kupca **Arona Pieniążka w Szamocinie,** powiat Chodzież, uchwałę z dnia 21 marca 1928 r., którą wdrożono względem majątku Pieniążka postępowanie upadłościowe uchyla się, albowiem wierzycielka firma Hecht i Ska w Poznaniu, ul. Wielka, wniosek o otwarcie upadłości cofnęła.

Termin wyznaczony w uchwale na dzień 5 maja 1928 godz. 10 wskutek tego odpada.

Margonin, dnia 23 marca 1928 r.

7714 **Sąd Powiatowy.**

Licytacja publiczna.

Dnia 28 marca 1928 r. o godzinie 11 przed południem będą sprzedane w podwórzu **Taboru Miejskiego ul. Śniadeckich 3,** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 parę koni wyjazd.

1 parę szorów

1 powózkę półkrytą na gum. obręczach.

Bydgoszcz, dnia 24 marca 1928 r.

Magistrat — Tabor Miejski

— Podoski, Radca Miejski i Decernent.

(7689

Licytacja

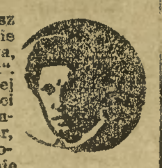
przy **ul. Gdańskiej nr. 131-32** u sped. WODTKE.

We wtorek, dnia 27 marca o godzinie 10 przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu nast. przedmioty: **półkryty powóz żółty, łóżka z mat.** (orzech), **większą ilość plateru, wagę decym., większą ilość niedokończ. garn. do atramentu, kompl. pościele, maszynkę do got. „Primus“, samowar, wisz. lampy, większą ilość notesików, stołki, bufet kuchenny.** Dalej **urządzenie rzeźnickie, lada, maszyna do kiszek napych., wagę stołową, 1 pieniek, magiel ręczną, 4 szafki z przegródk.** nadające się dla techników, drogerzystów, aptekarzy i wiele innych rzeczy.

M. Piechowiak

7676 zaprz. licyt. i taksator, Długa 8. Tel. 1651

Poznaj siebie i bliźnich!



Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, przyjedź osobiście lub napisz do psycho-grafologa Szyllera Szkolnika, autora prac naukowych, redaktora pisma „Świt“. Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby (los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz od ludzi, z któremi się łączysz). Zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Odpowiedź na szczerze zadane pytania, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Eviguy. Wszystkim czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego“ szczegółową analizę wysyła się po otrzymaniu zł 3.— (zamiast zł 5.—), można znaczkami pocztowymi. — Osobiście przyjmuję w godz. 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa. Psycho-Grafolog Szyller Szkolnik, Redakcja „Świt“, Nowowiejska 32 m. 6,** rog Marszałkowskiej. (4356

Ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.



Skarb matki

HYGENOL *puder dla dzieci*

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Tu odciąć, wypełnić, nakleić na kartkę i wysłać.

Do **Laboratorjum Leo** 133 **w Krakowie** Plac Kossaka 7.

Proszę wysłać mi bezpłatnie i opłacono **próbkę mydła i pudru „Hygenol“.**

Nazwisko i adres: ....

Bydgoska Gazownia Miejska

sprzedaje

siarczan amonowy

(nawóz sztuczny) 7594

Ważne dla rolników.

Fritz Bienert dawn. Hugo Kriesel

Tczew

ul. Sobieskiego 10/11

Fabryka maszyn i narzędzi rolnicz.

odlewnia żelaza - zakład reparacyjny

Największa specjalna fabryka dla sieczkarń.

7032)

Baczność! (4764 **Baczność!**

OBRAZY

wszelkiego rodzaju stale w wielkim wyborze.

Dogodne warunki spłaty. Agentów nie wysyłam.

Józef Kwella, Bydgoszcz, Dworcowa 68.

Farbiarnia

Dr. Proebstel i S-ka

Wiosna zbliża się...

Już wiosnę czuć w błękicie nieba
Miła przechadzka nęci nas
A tu żoneczce sukienki trzeba
Więc **jedyna rada** na wiosny czas:
„Weź niewiasto, zeszłoroczne suknie zgarnij
I zanieś je do D-ra Proebstla farbiarni.
Tam nabiorą one świeżości i koloru
Eleganckie ... nowe staną się z pozoru.
I chociaż czasem jeszcze śnieg przyprószy
Wiosna idzie ... radośnie nam na duszy.
Zawczasu przygotuj swe ubrania
Żaden kłopot niech Ci wiosna nie przysłania
Wszak wiosna wszystko na nowo życiem ogarnia
A ubrania odnawia Proebstela farbiarnia.

Chemiczna pralnia, ul. Gdańska 141.

7722)

Polecamy do siewu

dopóki zapas starczy (7404

pszenicę jarą „Ostka Hildebrandta“

specjalnie czyszczoną na maszynach systemu Saatschule Hamburg. — Cena według umowy.

Majętność Samostrzel.

Zgłoszenia prosimy skierować do:

Poznańskiego Banku Ziemian S. A. Oddział w Bydgoszczy

Mieszkanie 4-5 pokoj.

blisko Placu Wolności, tylko z rąk właściciela, **poszukuje kupiec młody.** Zgłoszenia pod „R. G.“ do Dziennika Bydgoskiego. Ewentualne koszta remontu przyjmuję na siebie. (7389

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
pod Bydgoszczą, 70 mórg w tem 8 łąki, z kompletnym inwentarzem okazyjnie, spiesznie za 45000 zł wpłaty 35000 zł jak i wiele innych od 20—4000 mórg sprzeda i nowe zlecenia przyjmuje „Rolpol“ Bydgoszcz, Gamma 2, tel. 2040 4160

Dom
do tego $4^1/_4$ morgi dobrej ziemi i duży ogród owocowy, położony przy ulicy zaraz na sprzedaż. Cena 7.000 zł. Małe Bartodzieje ul. Bełzka 76, Ottilie Erdmann. 7709

Rzeźnictwo
z zabudowaniem i urządzeniem sprzedam lub wydzierżawię. B. Faty, Szamocin. 7405

Kamienica
II. z 2 interesami przy ul. Dworcowej, dochód 600 zł, mieszkanie wolne 3 pokojowe mieszkanie sprzedam natychmiast za 60 tysięcy jak również wiele innych kamiennic, wil, interesów handlowych poleca i nowe zlecenia przyjmuje biuro Pogoń Dworcowa 80.

Największa
okazja zakupu nowych jak i używanych mebli nadarza się w tym tygodniu. Orzechowa jadalka 400 zł, dąb od 800—1000 zł, mało używany salon 700 zł, kluby, kanapa 225, sypialka jasna nowa 675 i t. p. kanapy, leżanki 50, biurka, stoły, krzesła, szafy do rzeczy, dywan 5×5 200 zł Przy zakupie mebli biorę zbyteczne meble jako wpłatę, które wysoko wliczam. To wszystko tylko przy ul. Sniadeckich 56 telefon 1025, największy magazyn mebli tej branży na miejscu, niech się każdy przekona bez zobowiązania kupna w czasie od godz. 8—1 i 3—6. 4166

Skład towarów
krótkich i manufaktury w Grudziądzu, w dobrem położeniu, do przejęcia potrzeba 12—20.000 zł., mieszkanie wolne. Stoltmann, Grudziądz, ul. Toruńska 26, kawiarnia. (7733

Pianino
czarne, skrzydło krótkie marki Blütnera za 1000 zł na sprzedaż. Sniadeckich nr. 56, tel. 1025. 4165

Kilka wagonów
płyt cementowych, chodnikowych ma na sprzedaż Wojciechowski, Chocimska 17, tel. 1302. (7526

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

POSADY WOLNE

Stolarzy modelarzy
posiadających kompetencje samodzielnej pracy według rysunków, poszukuje Wielkopolska Papiernia Tow. Akc. Bydgoszcz - Czyżkówko, telefon 1151 — 1147. 7687

Fryzjer
damski lub fryzjerka potrzebni zaraz lub od 1. 4 1928 r. Zburalski. Czersk Dworcowa 1. (Pomorze) 7715

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Kessin, Grunwaldzka 7. 7713

Poszukuję
zaraz na stałe młodszego szofera, który jest dobrze obeznany z wozem Renaulta i posiada dobre świadectwa. Zgłoszenia osobiście. J. Paprotny, Fabryka maszyn, Mogilno, tel. 39. (7704

Młodszy
czeladnik krawiecki potrzebny. Wileńska nr. 7. Skład kapeluszy. (3161

Marszanki
potrzebne zaraz: Wileńska nr. 7. (4168

Potrzebny
zaraz lub później do interesu kolonj. i delikatesów młodszego pomocnika nie niżej 18 lat, przy wolnej stancji. Zgł. z świadectwami, fotografją i życiorysem proszę nadesłać pod „W. R. 28“ do adm. Dzien. Bydg. W razie nie zaangażowania świadectwa (odpisy) się nie zwraca! (7738

Potrzebna
ekspedjentka do konfekcji i obuwia. Grzegorzewski, Stary Rynek 4. 7684

Przyjmę
jeszcze jedną elewkę do kuchni. A. Woronowicz, Witosław pow. Wyrzysk. 7725

Modniarka
samodzielna potrzebna zaraz. Zgł. świadectwa ewtl. fotogr. przyjmuje F. Smigierska Osie. pow. Swiecie. 7730

Bufetowa
która otrzyma bufet na rachunek, inteligentna, przystojna i do interesu z kaucją może się zgłosić Załączyć świadectwa i fotografję i przesłać do Biura Mari Gdynia, ul 10 lutego willa Ela. 7728

Uczeń
kowalski może się zaraz zgłosić. P. Gotowicz, Szubin Kolejowa 1. (7724

Pianistka
pierwszorzędna samodzielna z dobrym głosem poszukiwana do pierwszorzędnego lokalu. Zgłosz. z fotografją do Biura Mari w Gdyni ul. 10 lutego willa Ela. 7723a

Kobieta
porządna i uczciwa do wszelkich prac domowych na kilka dni potrzebna. Plac Teatralny 3, 3 ptr. 7708

Służąca
silna i uczciwa do wszelkich prac zaraz potrzebna. Promenada 29. (7711

Służąca
która dobrze gotuje z dobremi poleceniami potrzebna od 1 kwietnia. Budzyńska, ul. Jagiellońska nr. 65-66. 7694

Uczciwa
dziewczyna do wszelkiej pracy domowej potrzebna zaraz. Poznańska nr. 14, parter lewo. 7707

Uczeń
szewski potrzebny. Bydgoszcz, Przyrzecze nr. 24, obok ulicy Długiej. (7659

Służąca
potrzebna do wszystkiego bez spania. Babia wieś 3a II. piętro prawo. (7695

2 pilarze
pilni, samotni poszukiwani Oferty skierować do: Tartak Jarocin T. z. o p. w Jarocinie — Wlkp. (7737

Poszukuję
intelig. panienki do starszych dzieci, która również będzie pomagać w odrabianiu lekcji. Grudziąc, Rynek 1/2 I. Szydłowska. (7734

Szlifierz
na szkło może się zgłosić. „Wawel“, Dworcowa 5. (7701

Biegłej
ekspedjentki z branży rzeźnickiej potrzebuję zaraz. Krzyżaniak, Stary Rynek nr. 30. 7681

Poszukuje
się zaraz kilku dzielnych energicznych stolarzy jako majstrów do dozorowania klejarni i suszarni fornierów. Zgłosz. przyjmuje „Oswa“ Fabryka Płyt Klejonych Tow. Akc. Bydgoszcz, Fordońska 41. 7687

Fryzjer(ka)
może się zgłosić. „Zygmunt“ Gdańska 31-32. (4081

Dziewczynę
do pracy domowej zaraz poszukuję. H. Kolasińska, Orla 4, II pr. 7705

Gospodyni
do dworu, znająca kuchnią warszawską z pierwszorzędnemi świadectwami potrzebna od 1-go kwietnia. Zgł. Cieszkowskiego 3, I. 7693

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka
z ukończeniem kursu buchalterji podwójnej, pisanie na maszynach przyjmie posadę od 1 kwietnia Łaskawe oferty proszę skierować: Wnukówna, poczta Twarda Góra pow. Świecie. (7717

Osoba
z dobrej rodziny poszukuje zajęcia biurowego lub w sklepie za małem wynagrodzeniem. Kaucja za zabezpieczeniem hipotecznem Oferty pod „3000“ do Dz. Bydg. (4171

DZIERŻAWY

Skład
mieszkanie 2—4 pokoje (stósowny na obuwie) poszukuję. Płacę czynsz z góry ewentl. odstępne. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „D. 24“. (7741

Dzierżawa
dwóch pokoi, trzydzieści drzewek owocowych pięknych. Konopna 18. (7726

Folwarczyk
wydzierżawię z polecenia 110 mórg pszenno-buraczanej ziemi z kompl. żywym i martwym inwentarzem z zasiewami na Pomorzu. $1^1/_2$ ctr. z morgi. Do objęcia potrzeba 15.000 zł. Zgłosz. przyjmuje Matejczyk, ul. Płocka nr. 5. 4154

MIESZKANIA

Mieszkanie
poszukuje kupiec, 6—8 pokoi w śródmieściu od 1. IV. lub 1. V. 1928 r. wprost od gospodarza. Remont przeprowadzę lub koszta powrócę. Oferty pod „W. N.“ do Dziennika Bydgoskiego. 7666

POKOJE

Pokój
umebl. z utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Śniadeckich 11., I p. pr. (4156

Pokój
z pianinem, utrzymaniem dla dwóch osob wynajmę. Błonia 2, II. ptr. lewo.

Pokoju
dobrze umeblowanego bez pościeli, z używaniem kuchni poszukuje młode, bezdzietne małżeństwo od 1. IV. 1928. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. pod „T. B“. 7686

Pokoje
umebl. poleca „Norma“, Gdańska 24. (4169

RÓŻNE

2 przyjaciół
Wielkopolanin i Pomorzanin lat razem 56 z braku znajomości poszukują na tej drodze pań celem ożenku Łaskawe zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Przyjaciół“. (7664

Szatynka
lat 23, przystojna, inteligentna, z gospodarstwa z lepszej rodziny, posiadająca 5 000 zł. gotówki, pozna celem rychłego ożenku inteligentnego przystojnego pana na wyższem stanowisku. Oferty proszę nadsyłac do Dzien. Bydg. pod „D. 18“. (7740

Kupię
psa wilka lub dobermanna ostrego i czujnego. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Pies 20“. (4153

POLECENIA

Meble.

Jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Ceny i warunki najkorzystniejsze. Dobrzyński, Długa 4. 6779

Maszyny
do szycia, rowery, wszelkie części, wózki dziecięce, gramofony najtaniej za gotówkę na raty. Wasielewski, Dworcowa nr. 18. 5883

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania własnych warsztatów na dogodnych warunkach poleca

Ignacy Grajnert,
Bydgoszcz, (9574
Dworcowa 8. Tel. 1921.

Bieliznę damską
i męską wykonuje prędko i solidnie, z własnych i powierzonych materjałów „Alicja", ulica Wesoła 11, tel. 167. 4946

Leżanki
kanapy i materace najtaniej i pod gwarancją sprzedaje tylko Andrzej Nowak, ul. Podgórna 23, róg Wełniany Rynek. (2843

Tapety
najnowsze wzory poleca Bydgoski Dom Tapet, ul. Jezuicka 6. 7024

Maszyny do pisania
oraz kasy „National" naprawia pod gwarancją prawidłowego funkcjonowania Karol Buchholc, Plac Wolności 1, tel. 1514. 4841

6 fotografji
pocztówkowych 2 zł., 12 amerykańskich 1 zł., portret 2 zł., kolorowa fotografja 2 zł. Pilne fotografje na poczekaniu. „Wiol", Sienkiewicza 44. 3806

Firany
pręży pierwszorzędnie ul. Jasna 22, podwórze parter. 7314

Wózki dziecięce
wszelkie typy, rowerki, drezynki, rolerki, wózki lalkowe poleca jako artykuł masowy, wykonuje wszelkie reperacje. Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport" ul. 3 maja 19 telefon 7. 7650

Kapelusze
męskie i damskie przyjmuje do przefasonowania Gutmeyer, Poznańska 34. 7677

SPRZEDAŻE

Polecam
niżej podane majątki:

mórg	cena	wpłata
600	220.000 zł	150.000 zł
160	85.000 zł	75.000 zł
96	40.000 zł	33.000 zł
78	50.000 zł	30.000 zł
200	80.000 zł	80.000 zł
290	90.000 zł	50.000 zł

dom piętrowy w mieście powiatowem, interes kolonjalny, restauracja, handel materjałów budowlanych, cena 80.000 zł, wpłaty 35.000 zł. Zgłosz. Jan Brozda, Lidzbark. (7435

Gościniec
z rąk niemieckich w dużej wiosce 700 ludności bez konkurencji. Dom 1 piętrowy, sala do zabaw, wyszynk, restauracja, skład kolonjalny, 3 pokoje noclegowe umeblowane, prywatne mieszkanie, stajnię, stodołę przy tem 40 mrg. ziemi wtem 4 mrg. łąki z torfem, 2 konie, 3 krowy, świnie i drób martwy kompl. przy szosie 10 klm. do miasta i kolejki 30.000 zł. wpłaty 20.000 resztę na 10 lat i wiele innych poleca i przyjmuje nowe zlecenia. Biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80. Znaczek na odpowiedź.

Gospodarstwo
87 mórg pszenno-żytniej ziemi, w tem dwie morgi torfu, inwentarz żywy i martwy kompl., sprzeda Jakób Marchlewski, Osowiec, poczta Strzelewo, pow. Bydgoszcz. 7649

Gospodarstwo prywatne!
50 morgowe pszenno-buraczanej ziemi I-ej klasy bez długu, zabudowania pierwszorzędne, 3 konie, 8 sztuk bydła, 18 świń, drób, inwentarz nadkompletny sprzedam natychmiast za gotówkę 26 tys. złotych. Spieszne zgłosz. reflektantów posiadających gotówkę bez udziału pośrednictwa do Bydgoszczy ul. Pod Blankami 1, skład kolonjalny. (7651

Majątek
347 mórg ziemi dobrej średniej, wtem 65 łąki torfowej, 5 mórg lasu, żywy i martwy inwentarz dobry, cena 162.000 zł, także 247 mórg ziemi dobrej za cenę 120.000 zł, wpłata podług ugody, zaraz na sprzedaż Wiad. Doliński, Bydgoszcz, Babiawieś 4a. (7682

225 morgowy
majątek z powodu choroby właściciela zaraz do sprzedania albo zamiana na dom w mieście, najchętniej w Bydgoszczy. Ziemia dobra, budynki masywne, inwentarz żywy i martwy w komplecie. Także 9 koni, młockarnia parowa. Do kolei 2 km. do miasta powiatowego 10 km. Cena 155,000 zł. Leon Szandrach. Bobowo pow. Starogard, Pomorze. 7351

Interes
skład w najlepszym punkcie Bydgoszczy, przy tem 5 pokoj. mieszkanie 9.000 zł. i wiele innych od 3.500 do 20.000 zł. poleca i przyjmuje nowe zlecenia. Biuro Pogoń, Dworcowa 80, telefon 18—15.

Kamienica
3 piętrowa w centrum Bydgoszczy ze składem narożnikowym okazyjnie za 80 tys. przy wpłacie 40 tys. zł. Kamienica handlowa 5 składów w centr. Bydgoszczy za 200 tys., wpłata według umowy, poleca i nowe zlecenia przyjmuje „Rolpol", Bydgoszcz, Gamma 2. 4013

Dokart
bardzo elegancki korzystnie na sprzedaż. Sienkiewicza 64. 4146

Kopalnia złota
Zaraz na sprzedaż śliczny dom jak nowy, 34 ubikacji, centr. ogrzewanie, własny wodociąg, śliczne podwórze z zabudowaniami i śpichrzem itd. w bogatej okolicy, wszelka komunikacja, w tem jest ładnie urządzony hotel z restauracją i wyszynkiem, zaraz do objęcia, wielki skład wszelkich maszyn rolniczych prawie największy na Pomorzu, z tego wielkie obroty i zyski, także w tem znajduje się Bank kupujący może być dyrektorem takowego. — Cena 125.000 zł, wpłaty najmniej 80.000 zł. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Kopalnia złota" 7461

Składu
w centrum najchętniej w okolicy Starego lub Wełnianego Rynku lub Długiej poszukuję. Oferty z podaniem ceny do Dzien. Bydg. pod „Skład". (7699

Sprzedam
mój sklep porcelany i fajansu, znajdujący się w dobrem położeniu (w rynku). Reflektanci, posiadający conajmniej 20.000 zł gotówki mogą się zgłosić Marta Grabowska, Wąbrzeźno (Pom.) Rynek 6. (6353

Samochody
„Renauld" 10/30 limuzyna z wszelkiemi szykanami, „Ford" z ładną nasadzką, korzystnie sprzedam. Ewentualnie zamiana na nowoczesny autobus (europejski). Spieszne oferty: Rutkowska, Chodzież, Zamkowa 7. (7462

Sprzedam
skład kolonjalny w centrum Bydgoszczy, 3 pokoje z kuchnią. Zgłosz. do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2 pod „Dobra egzystencja". (4155

Maszynę do pisania
kupicie najkorzystniej w składzie urządzeń biurowych St. Skóra i Ska Bydgoszcz, Hotel pod „Orłem". (25625

Sprzedaż
okolicznościowa. Kompletny aparat do autogenicznego spawania, piec łazienkowy, rysory nowe, koła transmisyjne drewniane i żelazne, komplet kół do powózki niekute, sanki ciężarowe, 12 toczonych orczyków, koziołki do transmisji, teodolits. E. Pitak & Co, fabryka wyrobów drzewnych, Bydgoszcz, Zduny nr. 18. (7613

Samochód
Fiat, kryty, prawie jak nowy, sprzedam korzystnie lub wymienię za otwarty. Wiadomość Plac Piastowski 1, Górzyński. 4142

Samochód
„Chevrolet", limuzyna w bardzo dobrym stanie, gotów do jazdy z nowemi oponami. okazyjnie na sprzedaż Felski, Pelplin (Pomorze). 4048

Wóz
roboczy na sprzedaż. Kowalewski, Grochol pow. Bydgoszcz. 7656

Wózek
dziecięcy na sprzedaż, ul. Jackowskiego 31, parter lewo. 7647

Fortepian
dobry głos za 900 złotych sprzeda Majewski, Pomorska 63. (4136

Rower
z wolnym biegiem na sprzedaż. Nowodworska nr. 21, I ptr. prawo. 7646

Kuchnie
w różnych kolorach tanio na raty. Nakielska 8, stolarnia. 7558

Rower
męski, silny sprzeda za 75 zł. Dr. Em. Warmińskiego 3 II. (4157

Pieńki
łupane do kotła kupujemy w większych ilościach partjami. Oferty pod „T. Z. U." do filji Dz. Bydg. 4150

Lampa
elektryczna na sprzedaż. Dworcowa 95, I p. od godziny 4—6. (4149

Na sprzedaż
maszyna do robienia pończoch prawie nowa na korzystnych warunkach. F. Jankowski, Inowrocław, ul. Poznańska 12, I. (4147

3 platformy
używane korzystnie na sprzedaż. Dom Spedytorski w Kościerzynie, ulica Młyńska 13. 7679

Klubowy garnitur
kanapa i 2 fotele za bezcen na sprzedaż w tapicerni. Bocianowo 17. 4163

Skrzyń
większą ilość sprzeda St. Skóra i Ska, Bydgoszcz, Gdańska 163, tel. 1175. (7339

20 gołębi
rasowych nadliczbowych na sprzedaż. Okole, Jasna 9, II ptr. prawo. 7657

Krowa
świeżo ocielona i dwie jałówki wysoko cielne są na sprzedaż. Zgłosz. Wypaleniska, pow. Solec Kujawski, Turański. (7706

KUPNA

Majątków
ziemskich różnej wielkości dla poważnych reflektantów poszukuje Marjan Ciuk Włocławek. (7465

Kupię
2 motocykle, podać cenę i markę. Oferty pod Bracia Ostojscy, Gdynia. (7683

Kupię
dom w Bydgoszczy z wolną piekarnią lub wydzierżawię od właściciela. Of. do Dz. Bydg. pod „Dom". 7668

LEKCJE

Lekcje.
4 miesięczny kurs handlowy rozpoczął się 1-go marca r. b. Zapisy przyjmuje jeszcze Dyrekcja przy ul. Chrobrego 7. 5494

Pan
szuka celem wydoskonalenia się w języku polskim panienki do towarzystwa. Łask. oferty pod „Pan" do filji Dz. Bydg. (4161

POSADY WOLNE

Agenci
dzielni na bardzo pokupne artykuły, zysk dobry Zachódpol, Pomorska 67. 5143

Wojażer
na prowincję zabrać może art. kolonjalne. Adres wskaże Dz. Bydg. 7429

Wojażer
dzielny do odwiedzania klienteli w mieście i na prowincji może się zaraz zgłosić. A. Rutkowski, ul. Grunwaldzka 80. 7663

Osoby
posiadające kilka złotych gotówki, mogą swój byt zapewnić przez sprzedaż bardzo dobrego artykułu. Lisek, Bydgoszcz, Wiatrakowa 11. (7696

Brukarze
zaraz potrzebni, praca przez lato. Bydgoszcz, Jaszewski, Farna 6. (7559

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz, ul. Bocianowo 15a. 7667

Zdolny
dobrze polecony ekspedjent może się zgłosić do składu bławatów. H. M. Schulz, Gdańska 25. 4076

Poszukuję
zaraz lub od 1. IV. samodzielnego książkowego lub książkową. H. M. Schulz, ul. Gdańska 25. 4075

Bajcera
samodzielnego przy dobrem wynagrodzeniu i stałej pracy poszukuję. Jan Zborowski, fabryka mebli i urządzeń biurowych Bydgoszcz, Św. Trójcy 14, telefon 394. (7670

Stenotypistka
młodsza siła do pisania na maszynie poszukuje się zaraz. Oferty pod „Maszynistka" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (7584

Korespondentki
biegle piszącej na maszynie poszukuję zaraz. Reflektuję jedynie na siłę pierwszorzędną z kilkoletnią praktyką. Leon Studziński, maszyny rolnicze, Kościerzyna Pom., tel. 67. 7463

Tokarz
do robót precyzyjnych poszukiwany. Zgłosz. pod „M. G. 55" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (3980

Poszukuję
od 1. IV. starszą osobę do kuchni i wszystkich prac domowych. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2 pod „B. A." (7531

Fryzjerkę
poszukuję zaraz lub od 1. 4. ewtl. później. Maks. Hoffmann, Inowrocław, Król. Jadwigi 30. (5988

Spółdzielnia
8 pułku saperów poszukuje zaraz ekspedjentki. Kaucja pożądana, po szczegóły zainteresowanych uprasza się zgłaszać w kwatermistrzostwie 8 pułku saperów u kpt. Mencla. Zarząd. (7735

Młynarza
samodzielnego z kaucją poszukuje zaraz. Młyn Parowy, Załachowski, Dziębowo pow. Chodzież. 7720

Warsztaty
Marynarki Wojennej w Gdyni poszukują 2 blacharzy wysoce wykwalifikowanych. Reflektanci zechcą nadsyłać pisemne oferty wraz z odpisami świadectw. (7690

Woźnicę
uczciwego i rzetelnego, dobrego pielęgniarza koni i dobrego jeźdzca na stałą posadę poszukuje Grund, Gdańska 26. (4164

Zdolna
krawcowa może się zgłosić. Okole, Jasna 27. (7662

Służąca
umiejąca gotować potrzebna. Balcerowicz, Wiatrakowa 15. 7665

Dziewczę
lat 18—20, uczciwe, silne, umiejące cośkolwiek gotować, do wszelkiej pracy domowej na przychodnie potrzebna. Pomorska 49/50 II. prawo. (7653

Dziewczyna
umiejąca dobrze gotować może się zgłosić. Ulica Długa 14. 7402

Służąca
może się zgłosić zaraz Restauracja „Dom Parkowy", Św. Trójcy 12 e. (7683

Potrzeba
starszych chłopaków do pracy. Kowalska 5 7691

POSADY POSZUKUJE

Pianista
rutynowany wolny zaraz lub później. Of. do Dz. Bydg. pod „Pianista". 7528

Wdowa
inteligentna, w średnim wieku przyjmie posadę samodzielnej, zaufanej gospodyni najchętniej w Bydgoszczy. Oferty do filji Dzien. Bydg. Toruń, pod „1085". (7603

Portjer
żonaty, w średnim wieku, zna ogrodnictwo i prace instalatorskie, który jest w krytycznem położeniu, poszukuje miejsca zaraz lub od 1. IV. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Portjer" 7639

Ekspedjentka
poszukuje posady, wykonuje także abażury. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „M. K. 28". (4144

Kantorzystka
z ukończoną Miejską Szkołą Handlową poszukuje od 1. IV. posady. Łaskawe oferty pod „Biuro" do Dz. Bydg. (7360

Inteligentna
panienka z prowincji poszukuje posady w biurze lub jakimkolwiek interesie. Łask. zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Wanda". (7406

Kupiec
z branży żelaza i kolonjalnej lat 27, posiadający dokładną znajomość tych branż poszukuje stałej posady do jakiegokolwiek interesu lub magazynu, złożę 2000 zł kaucji. Łask. oferty proszę skierować do Dz. Bydg. pod „H. G." 7662

Gospodyni
z ukończoną szkołą gospodarczą poszukuje posady. Zgłosz. poczta Rynarzewo, powiat Szubin, liczba 19. 7655

Krawiec
męski pierwszorzędny który również dobrze kroji poszukuje zajęcia. Może być i poza domem. Zgłosz. do Dziennika Bydgoskiego pod „Krawiec". (7648

Tokarz
ślusarz masz., dobry fachowiec, poszukuje posady Łask. zgłosz. Br. Zaleski, Bydgoszcz, ul. Hetmańska nr. 19. 7673

Kucharz
lat 28, z dobremi świadectwami poszukuje posady na dogodnych warunkach zaraz lub później w restauracji, kasynie oficersk. lub na majątku. Łask. zgł. do filji Dzien. Bydg. Toruń, pod „Kucharz". 7601

Dziewczyna
uczciwa, czysta i wierna, z dobremi świadectwami, umiejąca dobrze gotować i piec, poszukuje posady od 1 kwietnia. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2 pod „Uczciwa i wierna". (4158

DZIERŻAWY

Składnicy
składającej się z próżnego składu z pokojem lub coś w tym rodzaju poszukuję zaraz. Okolica obojętna. Oferty pod „Składnica" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (4089

Piekarnia
i skład kolonjalny, wyszynk wód, składnica węgla, interes w pełnym biegu, z całkowitem urządzeniem i towarem zaraz korzystnie do objęcia. Wydzierżawię z powodu stosunków familijnych. P. Foremski, w Rojewie, pow. Inowrocław. (7596

Lokal
nadający się na biuro ze składem lub hurtownią, składający się z 7 ubikacji, z telefonem natychmiast do oddania. Wiad. Gdańska 75 c. II ptr. pr. 7690a

Poszukuję
dzierżawy młyna wodnego. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „F. G. 100". 4051

Wydzierżawię
5 mórg roli z budynkami lub sprzedam z powodu wyjazdu. Opławiec 11, Krzesowiak. 7669

Ubikacje
na warsztat stolarski do wynajęcia. Św. Trójcy 16 Gospodarz. 7671

MIESZKANIA

2 pokoje
z kuchnią, ogród, oddam temu, kto pożyczy 4.500 zł na I hipotekę. Na Wzgórzu 43, gospodarz. (7692

6 pokojowe
mieszkanie nadające się na biura, kąpielka, telefon. centrum Gdańska do wynajęcia. Wiadomość telefon 142. 4170

Zastrzeżenie.
Mieszkania odstępować w moim domu, ulica Sienkiewicza 30, nikomu nie pozwalam. — Właściciel Hiller. (7697

POKOJE

Pokój
umebl. bez pościeli zaraz lub od 1. 4. do wynajęcia. Hetmańska 7, parter lewo.

Pokój
do wynajęcia. Dworcowa nr. 18 c III piętro lewo. 4162

Pokój
z pianinem i utrzymaniem dla 2 osób do wynajęcia. Błonia 2, II ptr. lewo. 4072

2 pokoje
z używaniem kuchni do wynajęcia. Promenada 40 II p. lewo. (7672

Pokój
nie umebl. duży, słoneczny zaraz do wynajęcia. Adres wskaże Dz. Bydg. 7660

Pokój
dla 1—2 panów ładnie umebl. do wynajęcia. Św. Trójcy 27, I ptr. 7661

Pokój
dobrze umebl. z całem utrzymaniem. Matejki 8 I. lewo. (4159

Lepszy
pokój dla 2 lub 1 osoby. Długosza 6, Rydzkowski. 7674

Pokój
z fortep. i utrzymaniem wynajmę. Kordeckiego 20, II ptr. prawo. 7675

MATRYMONJALNE

Życzenie Wielkanocne
Nie jajka wielkanocnego lecz żony z odpowiednim majątkiem dla powiększenia fabryki poszukuję na tej drodze fabrykant cukrów. Zgłoszenia reflektantek z dołączeniem fotografji — Zamiłowani do kupiectwa mają pierwszeństwo — do Filji Dzien. Bydgosk. pod „Inszala". 4039

Pani
starsza wdowa, inteligentna, niezależna, posiadająca kilka tysięcy gotówki, pragnie poznać pana najwyżej do lat 55 — na stałem stanowisku, cel matrymonjalny. Oferty możliwie z fotografją do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „J. Z." 4151

Prawnik
lat 27, słuszny, elegancki, na poważnem stanowisku państwowem szuka znajomości dystyngowanej panienki do lat 24, muzykalnej, miłej powierzchowności, którąby miała ładną wyprawę i powyżej 5 tys. dolarów posagu w celu matrymonjalnym. Zgł. pod „Majewski" poste restante Bydgoszcz. 4148

Przyjemnej
i stałej towarzyszki życia w celu matrymonjalnym poszukuje urzędnik (nauczyciel) na dobrej posadzie. Panienki inteligentne do lat 24, zechca złożyć oferty z dołączeniem fotografji do Dzien. Bydg. pod „G. F. G." 7641

ROZMAITE

Obiady
smaczne po 1 zł. poleca restauracja „Ognisko", Jagiellońska 71. (7281

Krynica
Pensjonat Jasnin' pierwszego maja otwarty. Kuchnia wykwintna, ceny przystępne. Zgłosz. przyjmuje Szuchiewiczowa, Bydgoszcz, Bernardyńska 10. 7458

Spólnika
czynnego, młodszą siłę, z wkładem 10.000 złotych przyjmie hurtownia. Zgł. pod „123" do Dz. Bydg. 7644

Zł 50.000
poszukuje pożyczki poważna firma poza Bydgoszczą. Zabezpieczenie hipoteczne na własną nieruchomość wartość około 250.000. obciążona około 20.000 zł. Zgłosz. tylko pisemne z podaniem wysokości odsetek jak i czas pożyczki proszę skierować do Biura „Goniec" Bydgoszcz, Dworcowa 52, pod „Poważna". 7520

Do lukratywnego
przedsiębiorstwa poszukuję spólnika do 10.000 zł. Spieszne zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „F. W." (7403

Wspólnik
czynny tylko fachowiec z branży skórnej z kapitałem około 25.000 zł celem powiększenia produkcji fabryki czynnej na Pomorzu poszukiwany. Egzystencja zapewniona. Łask. oferty proszę skierować do Biura Ogłoszeń IRO Bydgoszcz pod „Wspólnik". (7678

Spólnika
do autodorożki za 1.500 zł poszukuję. Oferty do Dz. Bydg. pod „Autodorożka". 7658

Szpic
biały zginął wabi się Lalka za wysokiem wynagrodzeniem proszę zwrócić. Gdańska 146 I ptr. Guizot. (7379

W niedzielę, dnia 25 marca 1928 r. o godzinie 6 rano zasnęła w Bogu po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza, dobra, troskliwa matka, teściowa i babka, ś. p.

z Priebów

Rozalja Złotogórska

w 58 roku życia.

W ciężkim smutku pogrążone

Dzieci, synowa, zięć i wnuki.

Drewno, Ostrów, Poznań, Chomiąża.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28 marca 1928 r. o godzinie 11 przed południ z domu żałoby.

Powózki oczekiwać będą 28 bm. o godzinie 9 rano na dworcu. (7742

Popierajcie „Dziennik Bydgoski"!

W dniu 24 marca 1928 r. zmarła po dłuższych i ciężkich cierpieniach

ś. p.

Erna Vollmerówna

pracowniczka Magistratu m. Bydgoszczy.

W Zmarłej traci Towarzystwo szlachetną koleżankę i gorliwą członkinię.

Cześć Jej pamięci!

Towarzystwo Urzędników Miejskich w Bydgoszczy.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27 marca rb. o godz. 5-tej po południu z kaplicy starego cmentarza ewang. przy ul. Jagiellońskiej. Przybycie wszystkich kolegów obowiązkowe. (7703

7702

W dniu 24 marca o godzinie 1 podobało się Panu Bogu zabrać do grona swych aniołków naszego najdroższego synka i kochanego braciszka

Janeczka Danielewicza

w pierwszej wiośnie życia, o czem donoszą w nieutulonym smutku pogrążeni

Rodzice i siostrzyczka.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godzinie 1/4 z kaplicy nowego cmentarza.



W sobotę, dnia 24 marca 1928 r. wskutek nieszczęśliwego wypadku zmarł nagle długoletni nasz pracownik

Idzi Grenda

Cześć Jego pamięci.

Zarząd Zakładów impregnacyjnych S. A. w Solcu Kujawskim.

W niedzielę, rano o godz. 3 zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. po krótkich i ciężkich cierpieniach moja najdroższa, nigdy niezapomniana żona, kochana mamusia, córka, siostrzenica i kuzynka

ś. p. z Balcerów

Anna Tomczak

o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Mąż z synkiem i matka.

Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 4 po południu z domu żałoby ul. Ugory 6 na stary cmentarz. (7654

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. 1 łamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.